

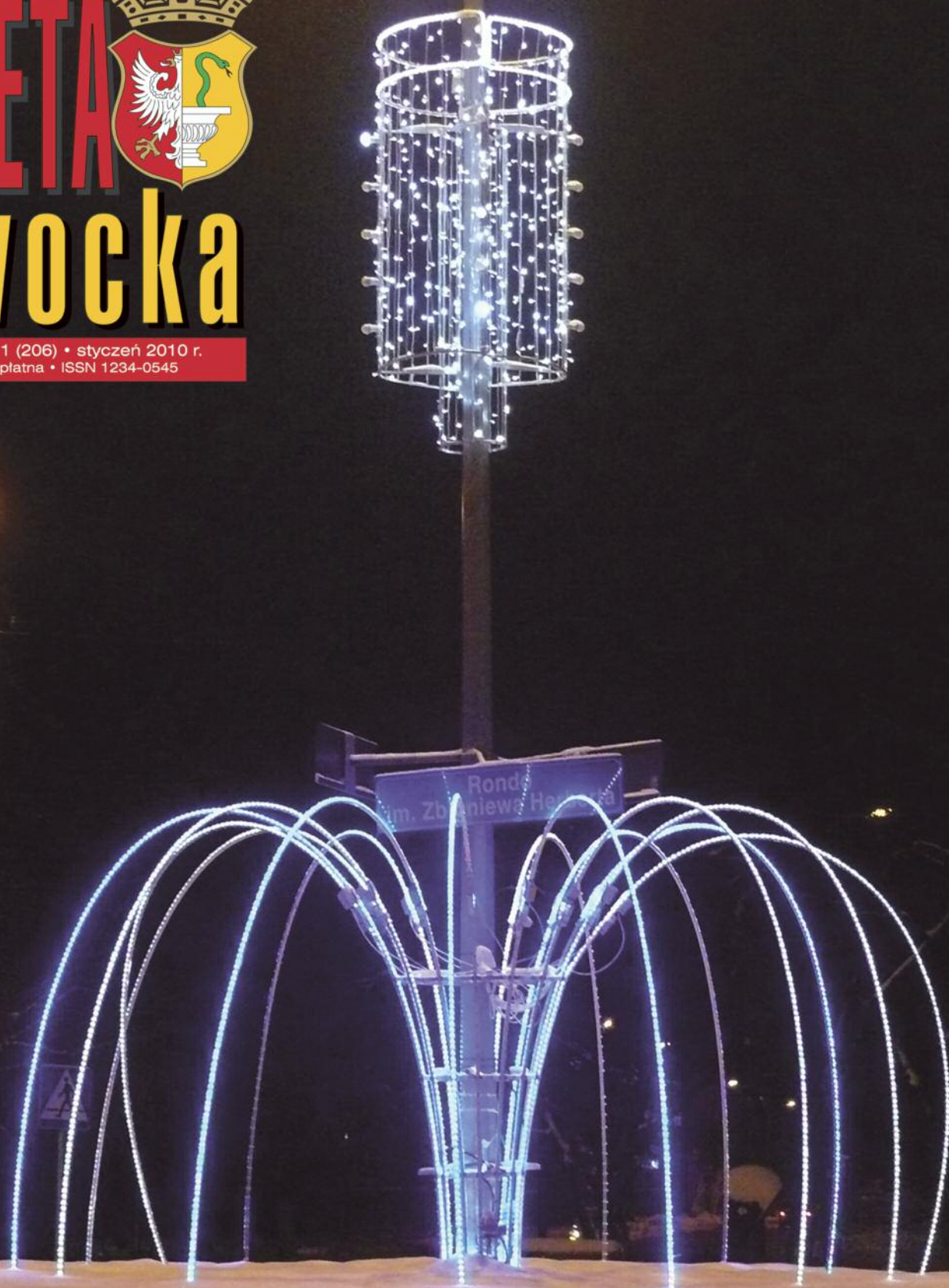
MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



Rok XIX • nr 1 (206) • styczeń 2010 r.
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545

fol. Maciej Gagala



**Osiągnięcia
miasta
w 2009 r.:**



**Zwycięzca
Mazowieckiego
Sportowego Turnieju
Miast i Gmin**

Ogień i lód

20 grudnia oficjalnie otwarto otwockie lodowisko. Mimo siarczystego mrozu około setka otwoczan uczestniczyła w grach prowadzonych przez jeżdżącego na łyżwach Mikołaja. Gałę otwarcia uświetnił pokaz tańca z ogniem w wykonaniu grupy Igni Domini (Władcy ognia) z Wołomina.

Zapraszamy na lodowisko:

dni powszednie w godz. 16-22
soboty i niedziele w godz. 10-22.
W godz. 15-16 jest godzinna przerwa
konserwacyjna, w pozostałych godzinach
przerwa jest co 45 minut.



fol. M. Gagata



fol. M. Gagata

Tradycyjnie jak co roku Otwockie Centrum Kultury zorganizowało pokaz sztucznych ogni na Skwerze 7 Pułku Łączności. Od 22.00 można było pobawić się przy rytmach muzyki disco polo i dzielnie śpiewających na mrozie panów z zespołu „Amore”. Kilkanaście minut przed północą zebrał się już pokaźny tłum Otwoczan. Punktualnie o godzinie 24.00 zebranych przywi-



Pokaz sztucznych ogni

Przywitanie Nowego Roku



Prezydent Zbigniew Szczepaniak i dyrektor OCK Jacek Czarnowski

tał Prezydent Zbigniew Szczepaniak i złożył mieszkańcom życzenia noworoczne:

„O rok starsi, z optymizmem i nadzieją witam z Państwem Nowy 2010 Rok, życząc sobie i Państwu, aby nie był gorszy od mijającego. Niech pogoda ducha nie opuszcza

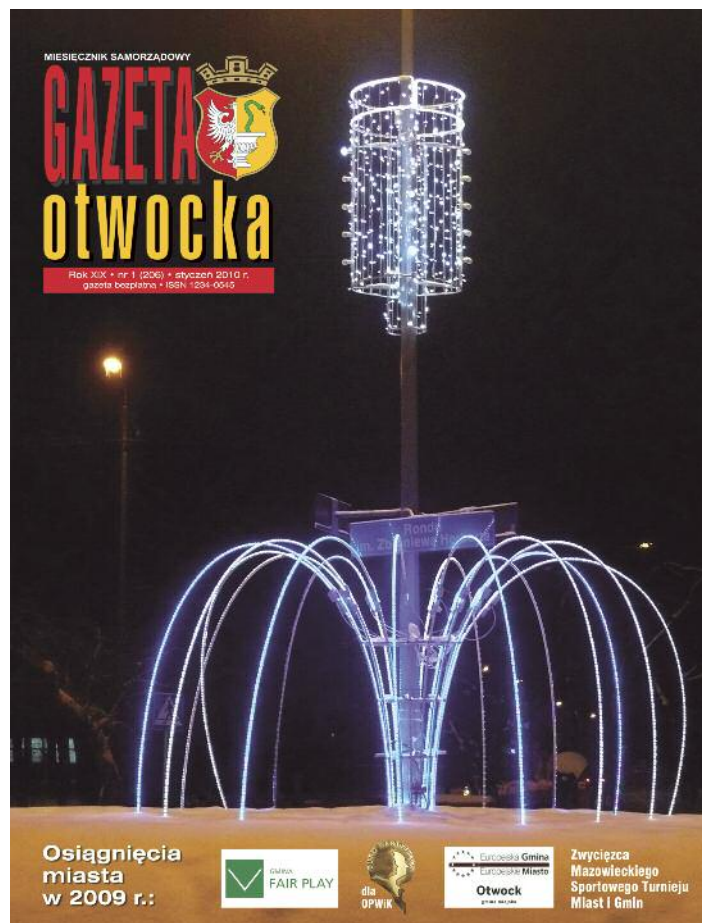
nas przez kolejnych 12 miesięcy, mam nadzieję, że spotkamy się za rok i ze spokojem powiemy: Tak, to był naprawdę dobry rok”.

Życzeniom towarzyszył imponujący pokaz sztucznych ogni.

Tekst i zdjęcia: Renata Trzpił

W numerze:

JRP – mg	4
Ostatnia sesja w 2009 r. – redakcja	6
Bez MFOŚ i co dalej? – mg	8
Szkolne Koło PCK dla IPO – as	8
Uwierzyli w siebie – mg	9
PCK dzieciom – as	9
Świąteczny Otwock nocą – fotoreportaż	10
Czy powstanie most z partnerstwa?	12
Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – mg	13
Zimowe obserwacje – M. Gągała	14
Koncert charytatywny dla Agnieszki – G. Muczke	17
Relacje z wigilii	18
Inwestycje – fotoreportaż	20
My z Otwockiego Towarzystwa Bluesa i Ballady – U. Kałuszko	23
Wigilie seniorów	24
Aktywny senior	26
Sagi rodów. Węgrowiczowie cz. II – B. Dudkiewicz	28
Dawny czar otwockich klimatów – B. Matysiak	30
Wydarzenie – I. Fijałkowska	32
Sport – F. Stokowski	34
Kultura	36
Nagrodzeni – mg	37
Reklamy	39
Galeria Otwocka – Marta Sidoruk-Mościcka – G. Muczke	40



2009 był dla Otwocka rokiem wyróżnień i nagród. Na koncie miasta znalazły się: już drugi certyfikat „Fair Play”, potwierdzający dobre relacje z lokalnym biznesem (w ubiegłorocznej edycji podobnym certyfikatem wyróżniono 152 gminy z całej Polski); oraz będący dowodem solidności i rzetelności EuroCertyfikat dla Otwockiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Otwock zajął również pierwsze miejsce w rozgrywanym na Mazowszu w Sportowym Turnieju Miast i Gmin – w tej imprezie propagującej sport wzięło udział ponad 180 tysięcy mieszkańców województwa. Otwock okazał się najlepszy na Mazowszu także w rankingu „Gazety Prawnej” „Europejska Gmina – Europejskie Miasto”. Organizatorzy zestawienia docenili uzyskane dofinansowanie z Unii Europejskiej podwójnie, przyznając także 4 miejsce w kategorii ogólnopolskiej. **mg**

P.P Agacie i Arturowi Żmudom
oraz **Agacie i Łukaszowi Szymańskim** za wkład pracy,
remont i doposażenie w pomoce dydaktyczne
klasy pierwszej Szkoły Podstawowej nr 8 w Otwocku
serdeczne podziękowania składają

uczniowie i wychowawcy klasy pierwszej
pani Hanna Chojnacka, dyrektorka
oraz grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 8 w Otwocku

Informacja prasowa

1.01.2010 r.

**„SYSTEM WODNO-KANALIZACYJNY W OTWOCKU”**

**Projekt ten jest współfinansowany przez Unię Europejską
i przyczynia się do zmniejszenia różnic społecznych i gospodarczych
pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej**



Zima w pełni

Zimowa aura sprawiła, że prace budowlane prowadzone w ramach projektu „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku” stanęły. Mimo chwilowej przerwy wykonawcy deklarują, że wcześniej podawanemu terminowi dokończenia projektu nic nie grozi, natomiast w stosunku do zobowiązań wobec Komisji Europejskiej mamy jeszcze 6-miesięczny zapas czasowy.

W ramach projektu realizowanego w Otwocku z unijnego Funduszu Spójności zakończono już budowę kanalizacji. Na finalizację oczekują już tylko prace porządkowe, jednak na przeszkodzie w ich realizacji stanęła zimowa pogoda. „Pierwotny termin został wydłużony. POL-AQUA ma na dokończenie porządkowania terenu czas do 28 lutego br.” – informuje kierownik Jednostki Realizującej Projekt inżynier Paweł Piskorski. W ramach prac porządkowych wykonawca ma m.in. wywieźć z terenów objętych budową ziemię nienadającą się do odbudowania nawierzchni dróg gruntowych oraz doprowadzić je do stanu pierwotnego. „Bardzo mokra jesień oraz zima, która obecnie nas zastała, zahamowała ten proces. Dlatego byliśmy zmuszeni do przesunięcia terminu zakończenia kontraktu do końca lutego” – dodaje Piskorski. Przed POL-AQUA pozostały m.in. prace w Wólce Młądzkiej. „Nie będę ukrywał, że aura nas zaskoczyła. Mróz poniżej -10 stopni hamuje nam prace związane z dalszą budową sieci wodociągowej na terenie miasta i z odtworzeniem nawierzchni części dróg. Płyty, którymi wykonawca utwardza nawierzchnię niektórych duktów nie są odpowiednim materiałem do prowadzenia prac w takich warunkach. Obecnie grunt jest zmarznięty na około 50-60 cm i nie nadaje się do zagęszczenia” – wyjaśnia inż. Piskorski. Taki los spotkał nie-



fot. A. Sędek

Czekająca na wywiezienie hałda ziemi przy ul. Spartańskiej

które z dróg w Wólce Młądzkiej. Choć prace budowlane zostały już tam ukończone, pozostało jeszcze uporządkowanie terenu: „Jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne kontynuowane będą prace zmierzające do tego, żeby odtworzyć bezpieczne drogi dla mieszkańców” – deklaruje kierownik JRP.

Na dokończenie czeka także sieć wodociągowa i budowa Stacji Uzdatniania Wody. Z nowym rokiem wznowione zostały przerwane na czas świąt prace przy budowie wodociągu przesyłowego DN 400. Jest to wodociąg wody surowej, który w przyszłości doprowadzać ma wodę z ujęcia przy ul. Batorego do SUWu Karczewska. „Wykonawca „doszedł” z rurociągiem już do terenu OPWiK.

Prace będą trwały nadal mimo panujących obecnie warunków atmosferycznych” – informuje Piskorski. To jak na razie jedyny odcinek, na którym Skanska wznowiła prace po świątecznej przerwie. Ich kontynuacji sprzyjają warunki glebowe, ponieważ, jak podkreśla inż. Piskorski „grunt w terenie leśnym nie jest jeszcze, aż tak zmarznięty.”

Mimo panujących mrozów wkrótce należy się spodziewać rozruchu otwockich Stacji Uzdatniania Wody – Karczewska i Grunwaldzka. „Obecnie czekamy na uzyskanie zgody od Zakładu Energetycznego na podłączenie zasilania dla SUW Grunwaldzka. Liczymy, że uda się ją uzyskać na początku stycznia. Zaraz potem nastąpi rozruch prób-

ny. Jeżeli próbne pompowanie wody przebiegnie bez przeszkód, to myślę, że rozruch technologiczny nastąpi za około 10 dni” – jak deklaruje kierownik JRP obie stacje rozpoczną pracę do końca tego miesiąca. Według jego zapewnień panująca obecnie zima aura nie będzie miała wpływu na termin zakończenia całego projektu: „Jesteśmy o to spokojni, myślę, że nie ma tu żadnego zagrożenia. Jeżeli chodzi o prace kanalizacyjne, to wiadomo, że jeśli ta temperatura będzie się utrzymywać miesiąc-półtora, to prace będą spowolnione. Śledzimy razem z wykonawcami pogodę na bieżąco i jeśli mróz trochę zelżeje, to przystąpimy do pracy.”

W tym roku przed SKANSKA pozostała poważna inwestycja – spięcie sieci wodociągowej w rejonie ul. Staszica, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze. Obecnie prowadzone są rozmowy z Zarządem Dróg Powiatowych zarządzającym jezdnią, pod którą ma zostać zbudowana magistrala.



Prace porządkowe przy ul. Wypoczynkowej

fol. A. Sedek

Według informacji, które uzyskaliśmy w Jednostce Realizującej Projekt, wkrótce zostanie podpisane porozumienie w tej sprawie między OPWiK a Starostą Powiatu. Jednak póki co, nie jest jeszcze znany dokładny termin, w którym na ulicę Staszica wejdą pierwsze ekipy budowlane. Według zapienień kierownika JRP może to nastąpić dopiero, gdy ustaną mrozy.

mg

**Dodatkowych informacji
o realizacji Projektu można
uzyskać od Pani Drzazgi, Sokół
lub Fijolek pod numerem tel.:**

**22 788 21 17
wew. 23, 24 lub 25**

Choć zima w pełni rolników i sadoowników, myślących o nadchodzącej wiosnie, już teraz z pewnością nurtuje pytanie: gdzie można zbadać glebę?

Badania gleb stanowią podstawę ustalenia właściwego poziomu nawożenia upraw rolniczych, sadoowniczych i ogrodniczych. Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia agrotechniki, gdyż przyczynia się to do zmniejszenia kosztów nawożenia, jak i ochrony środowiska (w ten sposób ogranicza się nadmierną chemizację). Jednym z adresów, pod który warto się udać, gdy zechcemy poznać właściwe sposoby uprawy ziemi jest Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza w Warszawie (05-075 Warszawa-Weśola, ul. Żółkiewskiego 17). Okręgowe stacje chemiczno-rolnicze mają wieloletnie tradycje w badaniu gleb, podłoży ogrodniczych, nawozów, roślin, pasz. Stacja w Warszawie, jako jedna z 17 Stacji w kraju, działa na terenie 30 powiatów i obsługuje 219 gmin, głównie na terenie województwa mazowieckiego. Stacja posiada dobrze wyposażone, nowoczesne laboratorium, które potwierdziło swoje kompetencje do wykonywania badań, uzyskując

Badania laboratoryjne dla potrzeb rolnictwa i sadoownictwa



Oznaczanie azotu mineralnego w glebie

w 2000 r. certyfikat akredytacji Polskiego Centrum Akredytacji w Warszawie. W swoich wieloletnich działaniach na rzecz rolnictwa podejmowała i dalej poszukuje możliwości współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, funduszami, fundacjami i instytucjami, dla których sprawy rolnictwa i ochrony środowiska nie są obojętne. Wyniki badań mogą być przydatne w działaniach na rzecz właściwego wykorzystywania zasobów środowiska przyrodniczego, w zapobieganiu chemicznej degradacji agrosystemów, jak rów-

nież mogą być wykorzystywane przez producentów do racjonalnego nawożenia, pozwalającego na utrzymanie gleb w dobrej kulturze rolnej. W 2009 r. Stacja nawiązała współpracę ze Starostwem Powiatowym w Otwocku oraz gminą Sobienie-Jeziory, w ramach której wykonano badania pH oraz zasobność w składniki pokarmowe w 200 próbkach glebowych, głównie z upraw sadoowniczych.

Szczegółowe informacje na temat działania Stacji można uzyskać na stronie internetowej www.schr.gov.pl lub dzwoniąc bezpośrednio do jej siedziby: tel. (022) 773 53 21.

**Badania gleby na zawartość
przyswajalnych form fosforu, potasu,
magnezu oraz pH w próbkach
glebowych pobranych z terenu gminy
Sobienie-Jeziory zostały wsparte
finansowo przez Powiatowy Fundusz
Ochrony Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Otwocku.**

Ostatnia sesja w 2009 r.

29 grudnia XLII posiedzenie Rady Miasta było ostatnim w 2009 roku.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z XLI sesji Rady Miasta Otwocka
3. Rozpatrzenie projektów uchwał:
 - a) w sprawie zmian Statutu Miasta Otwocka oraz niektórych innych uchwał,
 - b) w sprawie wydatków budżetowych, których niezrealizowane planowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego 2009,
 - c) zmieniająca uchwałę nr XLI/273/09 Rady Miasta Otwocka z dnia 1 grudnia 2009 r. w sprawie wprowadzenia zmian do budżetu Miasta Otwocka uchwalonego na 2009 rok,
 - d) w sprawie wprowadzenia zmian do budżetu Miasta Otwocka uchwalonego na 2009 rok,
 - e) w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego,
 - f) w sprawie zawarcia Porozumienia z Przedsiębiorstwem Instalacyjno-Budowlanym „Gwarant” dotyczącego wykonania projektu oraz budowy oświetlenia ulicznego w ul. Chrobrego na odcinku od ul. Kraszewskiego do końca części asfaltowej w kierunku rzeki Świder,
 - g) w sprawie upoważnienia Prezydenta Miasta Otwocka do zawarcia Aneksu do Porozumienia z Miastem Stołecznym Warszawa dotyczącym wykonywania lokalnego transportu zbiorowego na terenie Gminy Otwock,
 - h) w sprawie upoważnienia do zawarcia Aneksu do Porozumienia z Powiatem Otwockim, Miastem Józefów, Miastem i Gminą Karczew, Gminą Wiązowna, dotyczącego uczestnictwa w kosztach związanych z rozszerzeniem zakresu obowiązywania wspólnego biletu „ZTM-KM” na trasie Warszawa-Ottock-Warszawa,
 - i) w sprawie upoważnienia Prezydenta Miasta Otwocka do zaciągnięcia zobowiązań z tytułu umowy ubezpieczenia.
4. Informacja Prezydenta Miasta nt. realizacji zadania z Funduszu Spójności – modernizacja i rozbudowa systemu wodociągowo-kanalizacyjnego miasta Otwocka.
5. Sprawozdanie z pracy Prezydenta Miasta Otwocka.
6. Sprawozdanie z pracy komisji Rady Miasta.
7. Informacje, sprawy różne, wolne wnioski.

Ad. 3a

Po 3 latach kadencji radni zdecydowali o wprowadzeniu zmian w obowiązującym Statucie Miasta Otwocka. Wprowadzono m.in.: zasadę głosowania jawnego w sposób imienny, w sprawie przyjęcia projektów uchwał ujętych w porządku obrad sesji, jeśli przepisy nie stanowią inaczej. Dzięki temu mieszkańcy Otwocka będą wiedzieli, w jaki sposób głosuje reprezentujący ich radny.

Zmniejszono z 500 do 200 minimalną liczbę osób zameldowanych w Otwocku, którym przysługuje inicjatywa uchwałodawcza. Projekty uchwał wniesione przez grupę mieszkańców naszego miasta Przewodniczący Rady Miasta musi przedłożyć na sesji w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od ich złożenia. W nowelizowanym Statucie Miasta Otwocka wprowadzono przepis przyznający Prezydentowi kompetencje sporządzania

i aktualizowania wykazu jednostek organizacyjnych w formie zarządzenia, dzięki temu nie trzeba będzie nowelizować Statutu Miasta w przypadku jakichkolwiek zmian.

Ostatecznie uchwałę z proponowanymi zmianami w Statucie Miasta Otwocka przyjęto jednogłośnie.

Ad. 3b

Kolejnym punktem obrad było przyjęcie uchwały w sprawie wydatków budżetowych, których niezrealizowane planowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego. Plan finansowy wydatków, których niezrealizowane planowane kwoty nie wygasają z upływem roku 2009, opiewających na łączną kwotę 4 560 290,16 zł zakłada m.in.: projekty dróg gminnych, wykonanie dokumentacji projektowej i budowę ulicy Warsztatowej – odcinek od ulicy Batorego do skrzyżowania z drogą do stacji zlewnej, parking przy targowisku miejskim na ulicy Batorego, modernizację i rozbudowę systemu wodno-kanalizacyjnego Miasta Otwocka, budowę oświetlenia ulicy Prądyńskiego od ulicy Partyzantów do linii istniejącej.

Uchwała została przegłosowana przy 2 głosach wstrzymujących.

Ad. 3d

W sprawie wprowadzenia zmian do budżetu Miasta Otwocka został przyjęty jednogłośnie kolejny projekt uchwały. Obejmował on m.in.: pokrycie kosztów uczęszczania najmłodszych mieszkańców gminy Otwock do przedszkoli niepublicznych w innych gminach, wynagrodzenie pracowników szkół podstawowych, nabywanie nieruchomości do zasobów gminnych, wykup działek pod drogi, przekazanie funduszy na modernizację i rozbudowę systemu wodno-kanalizacyjnego.

Ad. 3e

Dla Projektu „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku”, na który decyzją Komisji Europejskiej z dnia 17 grudnia 2004 r. zostało przyznane dofinansowanie w ramach Funduszu Spójności, radni przyjęli uchwałę dotyczącą zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ad. 3f

Obecni radni pozytywnie odnieśli się do Porozumienia z Przedsiębiorstwem Insta-

lacyjno-Budowlanym „Gwarant”, a Miastem Otwock reprezentowanym przez Prezydenta, dotyczącym wykonaniem projektu oraz budowy oświetlenia ulicznego przy ulicy Chrobrego. Prezydent zgłosił poprawkę dotyczącą terminu wykonania dokumentacji z 31.12.2009 r. na 31.03.2010 r., która została przyjęta.

Ad. 3g

Podczas sesji radni upoważnili Prezydenta Miasta Otwocka do zawarcia Aneksu do Porozumienia z Miastem Stołecznym Warszawa dotyczącym wykonywania lokalnego transportu zbiorowego. Przewodniczący Rady Dariusz Kołodziejczyk zgłosił zapytanie do Prezydenta Zbigniewa Szczepaniaka, czy w związku z dużą liczbą pasażerów, szczególnie w godzinach porannych, będzie występował o zwiększenie ilości taboru kolejowego. Prezydent odpowiedział, że wystąpi z takim wnioskiem do Kolei Mazowieckich.

Ad. 3h

W kolejnej przyjętej uchwale radni upoważnili Prezydenta do zawarcia Aneksu w sprawie współudziału w kosztach związanych z obowiązywaniem wspólnego biletu ZTM-KM. Według projektu ogólny miesięczny koszt eksploatacji linii ma wynosić 66 025 zł. Zgodnie z aneksem do porozumienia wysokość dofinansowania wygląda następująco: Otwock 37%, Józefów 21%, Karczew 12%, Wiązowna 11%, Powiat Otwocki 19%.



fol. R. Trzpił

Ad. 3i

Następnym punktem obrad było upoważnienie Prezydenta uchwałą Rady Miasta do zaciągnięcia zobowiązań z tytułu umowy ubezpieczenia. Sekretarz Miasta Wiesław Tomasz Getter-Bąk wyjaśnił zasady dotyczące kompleksowego ubezpieczenia mienia oraz odpowiedzialności cywilnej Miasta Otwocka. Prezydent zgłosił propozycję zmiany terminu, na jaki czas miało być zawarte, drogą przetargu ubezpieczenie. Byłby to okres nie roczny a trzyletni, co pozwoliłoby na oszczędności kwoty składek ubezpieczeniowych.

Ad. 4,5

W kolejnych punktach porządku obrad przyjęto informację Prezydenta na temat Projektu realizowanego w ramach Funduszu Spójności

„System wodno-kanalizacyjny w Otwocku”, a następnie sprawozdanie z prac Prezydenta Miasta Otwocka w okresie od 24 listopada 2009 r. do 21 grudnia 2009 r.

Ad. 6

Przewodniczący komisji Rady Miasta również przedstawili sprawozdania z prac swoich grup.

Ad. 7

Na zakończenie obrad miała miejsce dyskusja dotycząca m.in. tematu: willei „Górewicza”, którą zarządza Starosta Powiatowy i która niszczy w centrum miasta. Radni zgłosili prośbę o interwencję do Starostwa w sprawie odśnieżania dróg powiatowych i chodników. Dyskutowano również na temat dalszego losu dawnego dworca PKS.

Redakcja

Prezydent Miasta Otwocka informuje:

Zarządzeniem Nr 256/09 z dnia 28 grudnia 2009 r. ogłasza wykaz nieruchomości gruntowych położonych w Otwocku, stanowiących własność Gminy Otwock przeznaczonych do przekazania w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej, niezbędnych do poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (dot. dz. ew. nr 45/3 z obr 46).

Osoby, którym przysługuje w trybie art. 34 ust.1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. Nr 261, poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, winny złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II p., tablica ogłoszeń (obok pokoju 44).

Zarządzeniem Nr 252/2009 z dnia 22.12.2009 r. przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców 3 lokale mieszkalne, znajdujące się w budynkach innych niż bloki, wybudowanych przed 1945 rokiem. Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, II piętro, tablica ogłoszeń lub pokój nr 44.

Zarządzeniem nr 255/09 z dnia 28.12.2009 r. ogłosił wykaz nieruchomości przeznaczonych do ustanowienia na rzecz PGE Dystrybucja Warszawa-Teren sp. z o.o. służebności przesyłu na nieruchomości stanowiącej własność Gminy Otwock, ozn. jako dz. nr ew. 16/1 obr. 110 położonej w Otwocku przy ul. Emilii Plater. Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II piętro, tablica ogłoszeń, obok pok. 44.

Bez MFOŚ i co dalej?

Z początkiem roku do lamusa odeszły gminne i powiatowe Fundusze Ochrony Środowiska. Część ich zadań przejąć mają uchwalane właśnie budżety samorządów.

Od 16 grudnia znowelizowana ustawa Prawo Ochrony środowiska zlikwidowała zapis dotyczący funkcjonowania gminnych i powiatowych Funduszy Ochrony Środowiska jako odrębnych funduszy celowych. Ustawodawca pozostawił jednak Fundusze działające na wyższych szczeblach administracji: Wojewódzkie i Narodowy. Od 1 stycznia, wraz z wejściem w życie nowej ustawy, funkcję zlikwidowanych Funduszy przejąć mają budżety samorządów. W myśl nowych zapisów ich dotychczasowe dochody wpływać mają teraz bezpośrednio do kas samorządów zgodnie z przeznaczeniem, z którym były wcześniej zbierane – na ochronę środowiska. „Jest to wyraźnie zapisane w tej ustawie, że te środki muszą być wydawane na cele związane z ochroną środowiska” – tłumaczy Marta Szymańska z Wydziału Ochrony Środowiska U.M.

Środki, które do tej pory zasilaty kasy MFOŚ pochodziły z kar i opłat za korzystanie ze środowiska. „Do Miejskiego Funduszu trafiały w 100% opłaty za wycinkę drzew, połowa środków uzyskiwanych z tytułu tzw. opłaty marszałkowskiej za składowanie odpadów oraz 10-20% z pozostałych” – informuje Elżbieta Mazek z WGGRLOiOŚ. Dotychczas funkcjonujące Fundusze dawały możliwość udzielania pomocy finansowej na zadania związane z ochroną środowiska również osobom fizycznym. Jednak nowy zapis umieszczający środki w budżetach samorządów może uniemożliwić takie działania. „Kiedy istniał Miejski Fundusz, było jasne określone na jakie cele i jakim podmiotom pieniądze mogą być przyznawane. Natomiast z ustawy o finansach publicznych wynika

jasno, że środki z budżetu mogą być wykorzystywane jedynie na cele publiczne. W tym momencie, kiedy pieniądze z funduszu trafiły do budżetów, nie wiemy czy dalsza pomoc osobom fizycznym będzie możliwa” – komentuje Marta Szymańska – „W związku z tym wszystkie wnioski osób fizycznych, które były składane na ten rok na likwidację szamb i usuwanie azbestu na razie leżą. Nie wiemy czy będziemy mogli je rozpatrzyć. Póki co nie mamy żadnej opinii w tej sprawie.”

Do tej pory środki z MFOŚ przeznaczone były m.in. na edukację ekologiczną, przedsięwzięcia związane z ochroną powietrza (z tego działu sfinansowano m.in. termomodernizację budynków i wykonanie nakładki asfaltowej na remontowane jezdnie), ochroną wód (remont szamb, odwadnianie ulic), na gospodarkę odpadami i ochronę powierzchni ziemi (usuwanie azbestu, likwidacja dzikich wysypisk, organizacja zbiórki przetworzonych leków, segregacja odpadów); wspieranie ekologicznych form transportu (budowa ścieżek rowerowych); na kastrację i sterylizację bezdomnych zwierząt czy utrzymywanie terenów zieleni publicznej. **mg**

Szkolne Koło PCK dla IPO



foto. A. Sędek

Członkinie Szkolnego Koła PCK wraz z opiekunami

Pod koniec grudnia otwocki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, a w szczególności Szkolne Koło PCK działające przy Zespole Szkół Nr 2 – „Nukleoniku” przeprowadziło w kilku miejscach w mieście zbiórkę: artykułów spożywczych, zabawek, pieluch jednorazowych, ubrań, akcesoriów niezbędnych do pielęgnacji niemowląt. Tego typu akcja była pierwszą pomocą Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadzoną dla Interwencyjnej Placówki Opiekuńczej działającej przy Szpitalu Powiatowym przy ul. Batorego.



foto. A. Sędek

Zebrane artykuły

Szkolne Koło PCK funkcjonuje od 2001 r. i ma w swoich szeregach 10 członków – uczniów z powiatu otwockiego. Szkolne Koło działa pod skrzydłami trzech opiekunów: Katarzyny Czarneckiej – psycholog szkolnej, Pauliny Wyszomierskiej – nauczycielki biologii i Wiesława Olczyka – wychowawcy i pedagoga w Zespole Szkół Nr 2.

Szkolne Koło PCK działające przy ZS Nr 2 dziękuje za przychylność, współpracę i wyrozumiałość w szczególności właścicielom sklepów „Bobas” w Otwocku i „Świat Dziecka” w Falenicy. **as**

Uwierzyli w siebie

16 grudnia zakończył się półroczny program „Uwierz w siebie Ty też potrafisz” dzięki któremu grupa bezrobotnych z Otwocka podniosła swoje zawodowe kwalifikacje

Od 1 czerwca otwocki Ośrodek Pomocy Społecznej prowadził zajęcia mające na celu aktywację zawodową osób trwale bezrobotnych zagrożonych wykluczeniem społecznym. Program współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego miał za zadanie przygotowanie ich do wejścia na rynek pracy. W warty ponad 234 tys. zł projekcie (jedynie 24,5 tys. zł pochodziło ze środków własnych gminy, resztę stanowiło dofinansowanie z budżetu Unii Europejskiej) uczestniczyły 23 osoby w wieku produkcyjnym, nieaktywne zawodowo z uwagi na opiekę nad osobami zależnymi. Grupa złożona z 21 kobiet i 2 mężczyzn przez sześć miesięcy przygotowywała się pod okiem doradców, psychologów i pedagogów do wej-



fol. M. Gągała

16 grudnia wiceprezydent Edward Zdzieborcki wręczył uczestnikom programu certyfikaty ukończenia kursów zawodowych

cia lub powrotu na rynek pracy, zwiększając swoją motywację, wiarę we własne siły, komunikatywność i zdobywając nowe kwalifikacje zawodowe. Podczas 40 godzin warsztatów i 92 godzin konsultacji indywidualnych prowadzonych przez doradcę zawodowego, beneficjenci programu uczyli się aktywnego poszukiwania pracy, zdobywali cenne umiejętności autoprezentacji i prowadzenia roz-

mów kwalifikacyjnych oraz właściwego przygotowywania CV i listów motywacyjnych. Projekt objął również zajęcia z psychologiem i pedagogiem, dzięki którym uczestnicy programu m.in. zwiększali swoją motywację do usamodzielnienia się i uczyli się radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. Natomiast praktyczne umiejętności, potrzebne do znalezienia pracy zdobywali na kursie obsługi komputera w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Nauk Społecznych w Otwocku oraz na pięciu kursach zawodowych organizowanych przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Warszawie. 8 osób zdecydowało się na szkolenie z zakresu obsługi kas fiskalnych, 2 zdobyły uprawnienia kierowców wózków jezdniowych z napędem silnikowym z obsługą i wymianą butli gazowych, 6 uczyło się artystycznego układania roślin, kolejna szóstka skorzystała z kursu stylizacji paznokci, a jedna osoba ukończyła kurs kadrowo-płacowy.

„Ten program i efekty jakie osiągnęli biorący w nim udział ludzie to sygnał dla lokalnych przedsiębiorców, że opłaca się dać im szansę” – powiedział podczas seminarium kończącego 16 grudnia półroczny projekt wiceprezydent Edward Zdzieborcki. Tego dnia w otwockim magistracie uczestnikom programu wręczono dyplomy ukończenia kursu potwierdzające ich nowe kwalifikacje. **mg**

PCK dzieciom

Mimo, że już dawno po świątach Otwocki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża wraz z niemieckim Czerwonym Krzyżem przygotowali świąteczne prezenty dla dzieci przebywających na Oddziale Dziecięcym w Szpitalu Powiatowym przy ul. Batorego. Podarki dla chorych dzieci przyniosły im dodatkową radość. W paczce można było znaleźć maskotkę, coś słodkiego, szczoteczkę i pastę do zębów, jak również płytę dla rodziców o sposobach udzielania pierwszej pomocy. W rolę świętego Mikołaja wcieliła się prezes otwockiego PCK Renata Kabala. **as**

fol. A. Sędek

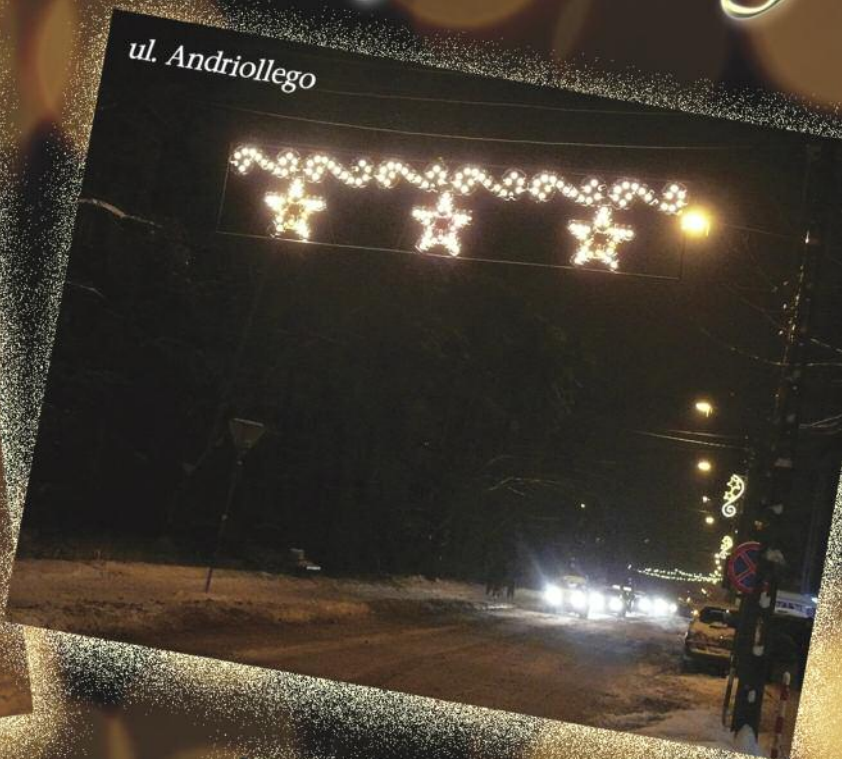


ul. Armii Krajowej

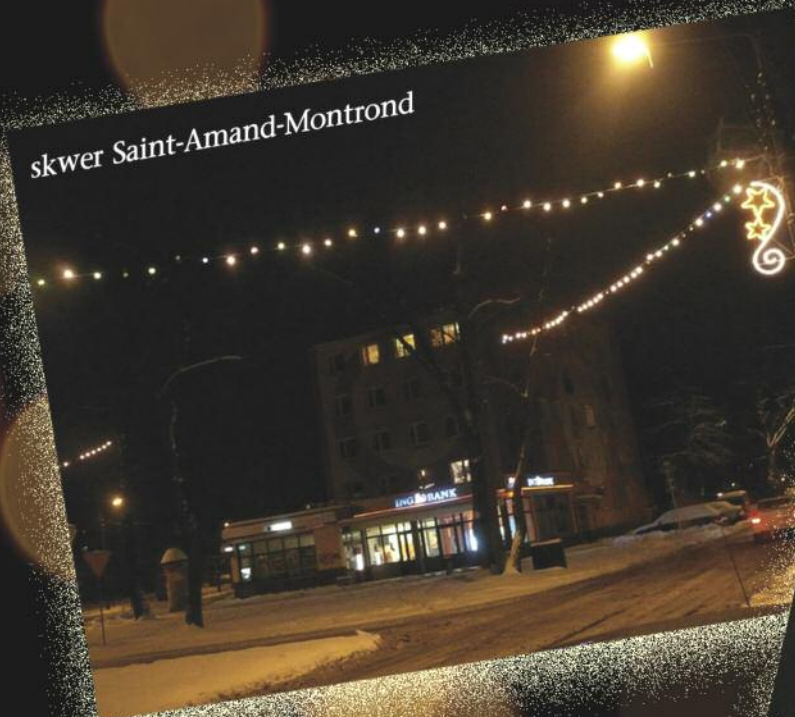


Świąteczny

ul. Andriollego



skwer Saint-Amand-Montrond



ul. Poniatowskiego



Otrock nocą

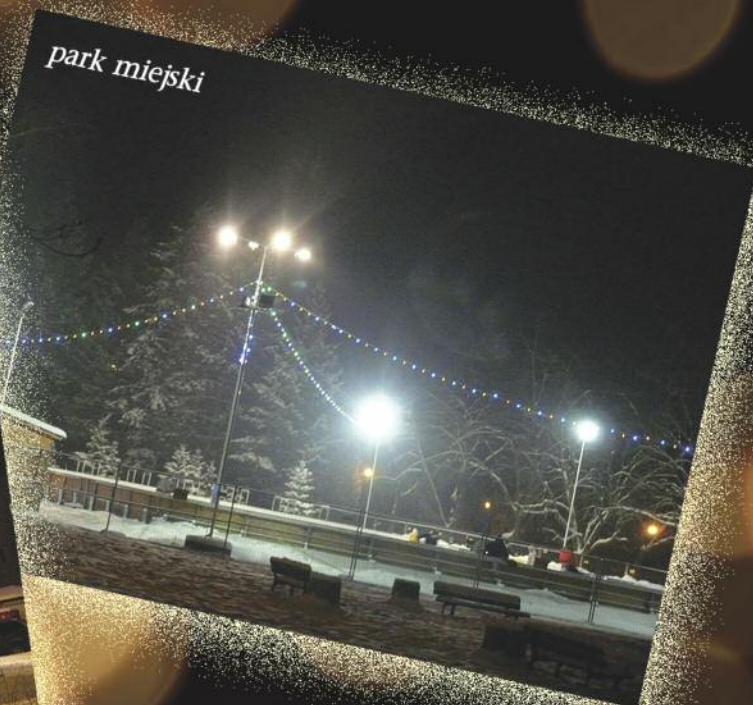
ul. Orla



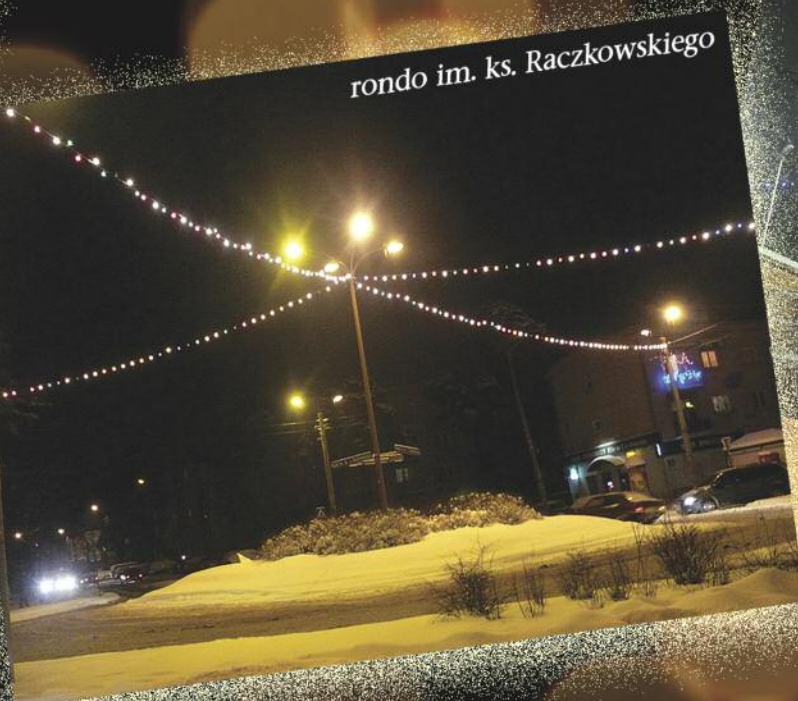
rondo im. Zbigniewa Herberta



park miejski



rondo im. ks. Raczkowskiego



3 x P czyli partnerstwo publiczno-prywatne

Czy powstanie most z partnerstwa?

Partnerstwo publiczno prywatne to w Polsce stosunkowo nowe zjawisko, które szerszej opinii społecznej właściwie nie jest znane. Być może dlatego wzbudza wiele kontrowersji. Nazwa podkreśla budowanie wspólnych celów między podmiotami, które przynajmniej w potocznej świadomości rzadko może łączyć wspólny interes. Nasuwają się obawy o niekontrolowanym przekazywaniu mienia publicznego w ręce prywatne – nic bardziej mylnego. W ręce prywatne oddaje się tylko realizację zadania co za tym idzie odpowiedzialność i ryzyko z tym zadaniem związane. **PPP należy bowiem rozumieć jako długofalową inwestycję prywatną w publiczne usługi oraz obiekty.**

Warunkiem realizacji jakiegokolwiek przedsięwzięcia w systemie PPP, wynikającym z ustawy jest przynoszenie przez tą formę większych korzyści dla interesu publicznego niż inne źródła finansowania wg studium przedinwestycyjnego, które Urząd

Miasta zlecił firmie BCG sfinansowanie inwestycji w systemie PPP, jest jedynym możliwym rozwiązaniem. Gdyby realizacja rozpoczęła się na początku roku 2010, most mógłby być oddany do użytkowania na początku 2011 r.

Występują różne rodzaje partnerstwa, wszystkie łączy kilka wspólnych cech:

- Zazwyczaj to strona prywatna początkowo finansuje przedsięwzięcie, dzięki temu zwiększają się możliwości inwestycyjne gmin, których na tak duże inwestycje po prostu nie stać. W przypadku mostu na rzece Świder mówimy o kwocie 30 mln złotych. partnerstwo publiczno-prywatne daje możliwość „zakupu inwestycji na raty”. Takie rozwiązanie nie wymaga pozyskania środków z UE na spłatę inwestora prywatnego
- Dzięki temu iż wspólnie realizują się przedsięwzięcie strona publiczna może od inwe-

stora prywatnego pozyskać wiedzę i doświadczenie, co zdecydowanie zwiększa wydajność inwestycji. Również w przypadku budowy mostu, warto byłoby oddać realizację zadania stronie z większym doświadczeniem dotyczącym konstrukcji mostowych.

- Dzięki podzieleniu zadań zmniejsza się ryzyko związane z niepowodzeniem inwestycji, ryzyko przejmuje ta strona (w tym przypadku prywatna), która jest lepiej przygotowana aby sobie z nim poradzić.
- Jak pokazuje doświadczenie jakość usług świadczonych w ramach PPP jest często wyższa niż w tradycyjnym sposobie finansowania, wynika to z lepszej organizacji, nadzoru oraz motywacji do obniżenia kosztów. Obciążenie inwestora prywatnego ryzykiem przekłada się na optymalne wydatkowanie środków i tym samym obniżenie kosztów całkowitych inwestycji.
- Przeniesienie odpowiedzialności za realizację inwestycji na partnera prywatnego daje stronie publicznej większe możliwości zarządcze. To czy inwestor prywatny otrzyma wynagrodzenie zależy od jakości świadczonych przez niego usług, która nie może być gorsza od zapisanej w umowie PPP.

oprac. na podst. informacji z Ministerstwa Gospodarki

W nowy rok z nowym zarządem

12 grudnia Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Otwocka powołało nowy Zarząd. Dotychczasowa prezes Towarzystwa Jolanta Barańska przekazała ster władzy nowemu zarządowi

Towarzystwo Przyjaciół Otwocka jest najstarszą organizacją społeczną działającą w naszym mieście. Zostało powołane do życia w 1911 roku przez grupę wybitnych mieszkańców, głównie lekarzy miejscowych sanatoriów, których intencją było stworzenie z Otwocka nowoczesnego uzdrowiska.

W tym celu nowopowstałe Towarzystwo kierowało liczne petycje do ówczesnych rosyjskich władz zaborczych, a w czasie I wojny światowej okupacyjnych niemieckich o nadanie osadzie praw miejskich. Ich starania zostały uwieńczone sukcesem 9 listopada 1916 r.

Członkowie Towarzystwa nie spoczęli jednak na laurach, lecz dalej działając zawodowo w różnych placówkach służby zdrowia oraz społecznie w TPO zabiegali o uzyskanie dla Otwocka statusu miasta – uzdrowiska. Zgodnie z wizją opracowaną przez Towarzystwo miasto rozwijało się niezwykle dynamicznie – powstawały nowoczesne sanatoria, reprezentacyjne gmachy użyteczności publicznej, kształtował się Park Zdrojowy, rozkwitało życie kulturalne uzdrowiska. Kres tym działaniom przyniósł wybuch II wojny światowej. Po wojennej przerwie TPO reaktywowało się do-

piero w 1969 roku, przeżywając kolejne zawieszenia i wznowienia działalności: 13 grudnia 1981 r. (przerwa trwała do 1987 roku) i 1990 r. (reaktywowane ponownie w 1994 r.).

Obecnie Towarzystwo liczy blisko 100 członków, ludzi zainteresowanych działaniem na rzecz rozwoju kulturalnego, gospodarczego i przestrzennego miasta – w poszanowaniu jego historii oraz naturalnych warunków przyrodniczych i walorów turystyczno-wypoczynkowych regionu.

12 grudnia w siedzibie Muzeum Ziemi Otwockiej odbyło się Walne Zebranie Członków Towarzystwa, a 14 grudnia ukonstytuował się nowy Zarząd, w skład którego weszli: Sebastian Rakowski – prezes, Jarosław Kozłowski; Barbara Matysiak; Przemysław Bogusz; Jerzy Rybak; Anna Szymańska-Petryk; Jadwiga Kowara i Maciej Gągała.

Zagrali w Otwocku

10 stycznia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała już po raz osiemnasty. W całym kraju zbierane były fundusze na pomoc dla dzieci z chorobami nowotworowymi.

Jak co roku od 18 lat, w drugą niedzielę stycznia, na ulice polskich miast wyszli wolontariusze uzbrojeni w papierowe puszki i arkusze z samoprzylepnymi serduszkami. Tak było także w Otwocku. Mimo nie sprzyjającej pogody, około 190 kwestujących brnąc w śniegu pobiło rekord. To już pewne. Jak informuje szef otwockiego sztabu WOŚP Tomasz Grodzki, podczas ulicznej kwesty i w czasie zorganizowanych przez Hufiec ZHP Otwock imprez towarzyszących

zbiórce do puszek z czerwonymi serduszkami trafiło 77 929, 63 zł.

Wszystkim, którzy po wcześniejszych finałach mają jeszcze jakieś wątpliwości dotyczące idei Orkiestry przypominamy, że do tej pory fundacja Jurka Owsiaaka przekazała do otwockich szpitali sprzęt medyczny o łącznej wartości prawie 2 mln zł. W tym czasie do puszek wolontariuszy w Otwocku trafiło ok. 700 tysięcy zł.



fol. M. Gagala

18 finał zakończyło tradycyjne światełko do nieba

mg



fol. M. Gagala

W mieszczącym się w Gałczynie sztabie WOŚP zobaczyć można było m.in. pokazy taneczne grupy Isadora



fol. M. Gagala

Ziębniętych rozgrzała strażacka grochówka



fol. M. Gagala

Jedną z atrakcji była ścianka wspinaczkowa



fol. M. Gagala

Temperaturę skutecznie podnieśli strażacy



fol. M. Gagala

Występ gwiazdy wieczoru Urszuli

Zimowe obserwacje

O zimowym podglądactwie, urokach miasta położonego w lesie, jego niecodziennych mieszkańcach i... literaturze rozmawiamy z przyrodnikiem, kierującym od pięciu lat pracami Polskiego Klubu Ekologicznego Koło „Otwockie Sosny” **Wojciechem Sobocińskim**.

Jesteś kojarzony przede wszystkim z ekologią.

W.S.: To prawda, jednak moje zainteresowania Otwockiem i okolicą są dużo szersze. Pasjonuje mnie kultura i historia regionu, w którym się urodziłem. Mam nadzieję, że w tym roku te fascynacje ujawnią się dużo czytelniej niż do tej pory.

Czy masz na myśli kontynuację projektu z reprintami dawnych przewodników po Otwocku?

W.S.: Planuję rozpoczęcie wydawania serii książek pod wspólnym tytułem: „Biblioteka Ziemi Otwockiej”. Jej częścią będą wznowienia dawnych przewodników. Nie będą to jednak reprinty, chcę by miały one również walor użytkowy. Dlatego już dwa lata temu poprosiłem Sebastiana Rakowskiego i Pawła Ajdackiego, by poprzez przypisy uwpółcześnili najstarszy przewodnik po Otwocku. Uczynili to sprawiając, że z książką będzie można wędrować przez współczesne miasto. Z drukiem wciąż wstrzymywała mnie rodząca się koncepcja całej serii wydawnictw. Dziś jest ona niemal gotowa, a jej formuła jest bardzo pojemna

Zdradzisz jakieś szczegóły?

W.S.: Będzie składała się ze wznowień literatury z końca XIX i początku XX wieku oraz wydań prac zupełnie świeżych. Już teraz w kolejce stoi kilkanaście tytułów, wśród których ponowne wydania stanowią mniej niż połowę listy. Kilka lat przygotowań do realizacji projektu „Biblioteki Ziemi Otwockiej” przekonało mnie, że nawet miłośnicy terenów leżących w widłach Wisły i Świdra nie zdają sobie sprawy jak wiele ważnych, czasem zaskakujących rzeczy kryje w sobie historia literatury naszego regionu. Na przykład w Celestynowie powstał jeden z najpoczytniejszych poradników ogrodniczych początku XX wieku. Zresztą miał on niebagatelny wpływ na wygląd otwockich ogrodów, po których

dziś pozostały ledwie szczątki. Innym przykładem jest romans, i to dwutomowy (!), osadzony w realiach szlacheckich dworów Otwocka Wielkiego, Glinianki i rozciągających się między nimi terenów. Przykłady można mnożyć, bo książek traktujących o naszej małej ojczyźnie i w niej napisanych powstało wiele. Pisał je nawet leśniczy urzędujący przed osiemdziesięciu laty w leśniczówce na Torfach. Uważam, że to nieznane dziedzictwo trzeba odkryć przed współczesnymi mieszkańcami powiatu. Podobnie jest z wiedzą o historii terenu. Ukazujące się od kilkunastu, czy może nawet kilkudziesięciu lat publikacje bardzo rzadko odkrywają tematy nieznane. Na tym tle pozytywnie wybija się ostatnia książka Sebastiana Rakowskiego i niektóre wydawnictwa autorstwa Krzysztofa Oktabińskiego. Ale to wciąż zbyt mało, bo archiwa pękają w szwach od nieznanych nam historii i zdarzeń. Trzeba je odkopać i zaprezentować. Ale nie chcę jeszcze zdradzać zbyt wielu szczegółów, dlatego proponuję zmianę tematu.

Dobrze, przejdźmy do przyrody. Mamy wreszcie zimę i na szczęście jest (przynajmniej na razie) taka, jak być powinna. To wbrew pozorom nie do końca martwy sezon dla przyrody. Wiele zwierząt potrzebować będzie teraz naszej pomocy.

W.S.: Dokarmianie zwierząt ograniczyłbym wyłącznie do ptaków. Większymi zwierzętami zajmują się myśliwi oraz leśnicy i nie należy wchodzić w ich kompetencje. Niektórzy twierdzą, że dokarmianie ptaków i zwierząt w ogóle nie ma sensu. Przecież przed laty, gdy miasta nie były jeszcze rozwinięte, nikt tego nie robił, a zimno i głód były naturalnymi czynnikami regulującymi ich liczbę. Ja jednak skłaniam się ku pogładowi, że akurat w dokarmianiu ptaków nic złego nie ma. Co innego sarny, dziki, jelenie czy

łośie. Dla nich nie byłbym już tak łaskawy. Przy braku dużych drapieżników, eliminowanie wpływu pogody jest błędem. Ale w stosunku do ptaków uważam, że dokarmianie ma jak najbardziej sens, nie tyle dla ptaków, ale dla ludzi. Jest to okazja, żeby poświęcić czas na obserwacje przyrody i przekonać się, że warto ją chronić. Już krótkotrwałe podglądanie ptaków przy karmniku pokaże, że te niby szare, miejskie ptaszki wcale takie szare nie są. Przeciwnie, są bardzo kolorowe. Najlepiej to widać kiedy dookoła jest biało lub szaro i ponuro. Czerwone gile, zielone dzwonce, żółto-oliwkowe sikorki z czarnymi i błękitnymi czapeczkami... Można powiedzieć, że dopiero karmnik „obnaża” przed nami ferie ptasich barw, które w innych porach roku skryte są w bujnej zieleni. Ale temu pięknu łatwo dokarmianiem zaszkodzić. Dlatego jeśli zaczniemy wyłazić pokarm, a można to zrobić w każdej chwili, to nie powinniśmy przerywać tego aż do wiosny. Ptaki przyzwyczajają się do miejsca, w którym wyłożona jest karma i gdy jej zabraknie, mogą mieć z tego powodu kłopoty. Rzecz druga – unikajmy wszelkich solonych rzeczy. Najlepszy jest nie solony tłuszcz oraz ziarna kasz i zbóż, które można kupić na bazarach.

Á propos zwierząt w mieście. Coraz częściej można zaobserwować na ulicach naszego miasta gości z lasu.

W.S.: To jest nieunikniony proces. W zachodniej Europie zjawisko wchodzenia zwierząt do miast obserwowane jest od dziesięcioleci. Szczególnie wyraźne jest ono w przypadku lisów. Te drapieżniki są już i u nas, na co niewątpliwie wpływ ma fakt, że Otwock w dużej części porośnięty jest lasem. Dzięki temu w mieście widywane bywają też zające, sarny i łośie. Ale lisy „wprowadzili” się już na stałe. Żywią się na śmietnikach, a mieszkają w norach kopanych pod budynkami lub w kanałach prowadzących rury ciepłownicze. Ludzie nie płoszą miejskich lisów, bo czują w stosunku do nich rezerwę, a nawet strach. W obszarze zabudowanym brakuje też presji myśliwych, co ośmiela zwierzęta. Czemu tak się dzieje? Bo w naturalnym środowisku



fot. W. Sobociński

Bażancica

lisów jest zbyt dużo, dlatego szukają nowych miejsc do zasiedlenia. W Wielkiej Brytanii podobnie zachowuje się borsuk. Ale warto sobie uświadomić, że zwierzęta w naszym mieście były zawsze, tylko ludzie może trochę mniej zwracali na nie uwagi. Faktem jest również to, że niektóre gatunki zmieniają zwyczaje i osiedlają się coraz bliżej nas. Czy ktoś da wiarę, że Warszawie funkcjonują dwa gniazda bociana czarnego. Wydawałoby się, że to jest ptak wybitnie dziki, płochliwy i rzadki. A jednak wprowadził się również do stolicy.

Czyli miasta „kolonizują” już nie tylko gatunki synantropijne, które praktycznie od zawsze dążyły do tego, żeby osiedlać się w pobliżu ludzkich siedzib?

W.S.: Coraz więcej gatunków przełamuje barierę strachu. Jeśli zaczyna im brakować ich naturalnych siedlisk – w lasach, na bagnach czy na łąkach, to zbliża-

ją się do człowieka. Strach staje się mniej istotny niż potrzeba przeżycia. I okazuje się, że czują się tu względnie dobrze. Za przykład niech posłuży wspomniany już bocian czarny. Dwa lata temu w Warszawie było tylko jedno gniazdo. Ostatniej wiosny funkcjonowały dwa. Kolonizacja miasta postępuje. Podobnie zachowują się bieliki, nasze ptaki herbowe. Także uwiły gniazda w okolicach Otwocka, choć niestety cały czas nie udaje im się wychować młodych. Nie powiem konkretnie gdzie, ale są już dosłownie na skraju Otwocka. Zimą te potężne drapieżniki można obserwować nad Wisłą. W ogóle dolina tej rzeki jest miejscem, w którym ptaków jest całe mnóstwo. Zimują tu północne kaczki i trzecie. Można obserwować je setkami, choć czasem trzeba mieć trochę szczęścia, by je zobaczyć, bo często się przemieszczają. Raz siadają pod Górą Kalwarią, kiedy indziej w Warszawie, ale również w okolicach Otwocka. One też są nie-

banalnie ubarwione. Osoby postrzegające obcowanie z przyrodą jako doznanie estetyczne, mają zimą ucztę dla oczu. Gatunki, które teraz do nas przylatują, to jedne z najładniejszych ptaków. Naprawdę jest na czym oko zawiesić.

Czyli zima jest najlepszym momentem na obserwowanie?

W.S.: Jest znakomita, a przyroda rekompensuje nam zmniejszoną liczbę gatunków (bo większość odleciała na zachód lub południe), niebanalnymi barwami tych, które pozostały lub przyleciały do nas z północy. Poza tym podczas chłodów ptaki oszczędzają energię. W związku z tym skracają dystans ucieczki. Zamiast natychmiast odlecieć, czujnie nas obserwują, licząc że zagrożenie minie i nie trzeba będzie tracić energii na ucieczkę. To ułatwia obserwacje. Brak liści na drzewach i krzewach odsłania wiele tajemnic przyrody, szczególnie jej skrzydlatej części.

Polecasz zatem, żeby domorośli ornitologzy właśnie teraz wybrali się na bezkrawowe łowy?

W.S.: Zawsze i wszędzie do tego zachęcam. Obserwacja ptaków jest wciągająca i daje dużą satysfakcję z obcowania z przyrodą. Gdy nauczymy się rozpoznawać gatunki, poznamy z książek szczegóły ich życia, szybko przekonamy się, że mamy do czynienia ze światem równie ciekawym, a może nawet ciekawszym, jak nasz ludzki. Jest w nim miłość i poświęcenie, ale bezwzględna rywalizacja i okrucieństwo. Jest wierność, ale i zdrada. Są ataki, pościgi, sprytnie kryjówki. Jest podstęp, cwaniactwo, brutalność, ale i delikatność, łagodność i piękno. Zima ułatwia nam podglądanie spektakli oferowanych przez przyrodę.

Wracając do tematu zwierząt na naszych ulicach: z punktu widzenia eko-loga, to miasto wchodzi do lasu, czy las wdiera się do miasta?

W.S.: Z każdego punktu widzenia człowiek zawsze wydiera przyrodzie jej fragmenty. Dlatego to miasto zdecydowanie wchodzi do lasu. Robi to coraz intensywniej. Niebezpieczna jest głównie presja budowlana. To paradoks, bo wywierają ją przede wszystkim ci, którzy chcą mieszkać pośród drzew i blisko przyrody. Jeszcze gorsi od nich są pośrednicy, którzy chcą na tej na-

turalnej ludzkiej skłonności zarobić. Poszukiwanie bliskości natury jest rzeczą normalną, jednak dla otwockich lasów ta presja zaczyna być niebezpieczna, bo ludzie nie znają umiaru i nie potrafią postawić tamy własnym zachciankom. Samorzutnie las nie ma w tym momencie szansy wejść do miasta. Jedynie w okolicy Świerka i Jabłonn, na terenach porolnych, pojawiają się samosiewy. Nie wróżę im jednak długiej przyszłości. Presja zabudowy zapewne już wkrótce doprowadzi do wyrugowania lasu i z tych rejonów.

Czyli uważasz, że wkrótce Otwock może stracić jeden ze swoich najważniejszych atutów? Tak więc grozi nam, że będziemy mieli coraz mniej okazji na napawanie się pięknem przyrody?

W.S.: Myślę, że wielu ludziom jest to obojętne, czy przyroda w Otwocku jest i funkcjonuje, czy jej nie ma. Moje słowa i apele o ochronę miejskiej przyrody kierowane są przede wszystkim do osób wrażliwych, którym jednak zależy na tym, by Otwock nie stracił jednego z podstawowych walorów. Bez ich pomocy garstka miłośników przyrody zrzeszonych w „Otwockich Sosnach” niewiele zrobi. Mam świadomość, że napawanie się pięknem natury możliwe jest nie tylko w mieście, ale przede

wszystkim poza nim. W najbliższych okolicach Otwocka mamy wiele wspaniałych krajobrazów, miejsc z dużą różnorodnością rzadkich i chronionych gatunków. Chciałbym jednak, aby ci obojętni na przyrodę zechcieli zwrócić uwagę na to, że są również ludzie, którym zachowanie przyrody obojętne nie jest. Z mojego punktu widzenia istotą walki o utrzymanie naturalnych miejsc w naszym mieście wcale nie jest chęć ochrony jednego czy drugiego gatunku, ale pragnienie zachowania tego, z czego Otwock zawsze słynął, czyli bliskości przyrody. Jej przetrwanie ma dużo większe znaczenie ze względów kulturowych i społecznych niż przyrodniczych. Bardzo daleko od prawdy są ci, którzy sądzą, że ochrona otwockiej przyrody ma znaczenie wyłącznie dla wąskiej grupy ludzi. W czasach młodości naszych dziadków, a więc i w czasach młodości naszego miasta, ochrona przyrody podlegała jurysdykcji ministra odpowiedzialnego za oświatę i kulturę. We współczesnym Otwocku właśnie w tych kategoriach powinno patrzeć się na dobra przyrodnicze. Według mnie istnieją dwie główne miary naszej kultury. Są nimi pamięć o przodkach i stosunek do przyrody. W Otwocku obydwu wciąż jest zbyt mało.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Maciej Gągała

Sylwestrowy turniej

31 grudnia w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury odbył się Otwarty Turniej Szach-

wo-Tenisowy o puchar Prezesa UKS MDK. W sylwestrowych zawodach udział wzięło 72 zawodników. Zwyciężył Adam Grabarski



z Warszawy, drugie miejsce zajął Jarosław Okruch z Wołomina, trzecią lokatę wywalczył Marcin Dobrowolski UKS MDK Otwock. Kategorię kobiet wygrała Ernesta Miłkowska, która zajęła ósme miejsce w klasyfikacji ogólnej. W kategorii do 15 lat tryumfował zawodnik UKS „Czternastka” Warszawa Grzegorz Grochulski.

mg

Szachy z Matołkiem

Już 16 stycznia IV Otwarty Turniej Szachowy Szkoły Podstawowej nr 12 im. Kornela Makuszyńskiego. Celem turnieju jest popularyzacja szachów wśród dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych i przedszkoli na Mazowszu i współzawodnictwo dzieci grających w szachy w różnym wieku. Początek imprezy o godzinie 10.

MDK / Otwóck / 16 grudnia 2009

"Pomóżcie Agnieszce" pod takim hasłem odbył się jeden koncert, którego pomysłodawcą i głównym organizatorem przy współpracy Publicznej Szkoły Podstawowej im. Batalionu Żołna w Celestynowie był Michał Roman. A pomagali również występujący artyści grający

niedopłatnie, przeznaczając na licytacje, która odbyła się podczas koncertu, swoje płyty, prace plastyczne jak i inne przedmioty.

A udział wzięli: Stan Borys z Magdaleną Kuś i Małgorzatą Markiewicz, Grzegorz Markowski i Dariusz Kozakiewicz (Perfekt), Grażyna Brodzińska, Krystyna Prońko, Waldemar Kocor, Karolina Cygonek i Tomasz Miturski, Przemek Chodolę, Jak Wolność to Wolność, Janusz Nastarowicz, Alicja Janosz i Bartłomiej Miarka, Renata Dąbkowska, Przemysław Knopik, Marysia Sadowska, Julia Węgrowicz, Anna Serafinska, Ewa Wlazłowska, Grupa w Obiektynie, Chorea Antiqua, Wydręgnięci z Messy i Rirlier.

Również cały dochód z biletów został przeznaczony na rzecz Agnieszki.

Obsługa akustyczna zajęli się Paweł Wojtasik, Przemek Gręzak, Marek Polynko, Witold Wilk i Bogdan Żywek. Oświetleniem Przemek Gręzak i Marek Polynko, a koncert zarejestrowała TV Polonia. Patronat medialny Linia Otwócka

A wszystko to mogłoby nie dojść do skutku gdyby nie **Sponsorzy:**

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Otwócku
Studio Fotoland Jerzy Andrasiak
Katarzyna Broda
Eurodan

Iwona Gawryś
Grupa Mł Ar
Grzegorz Muczek
Maria Macios
Michał Szczepański
Marek Polynko

tekst i projekt
Grzegorz Muczek

Wspieramy Agnieszki

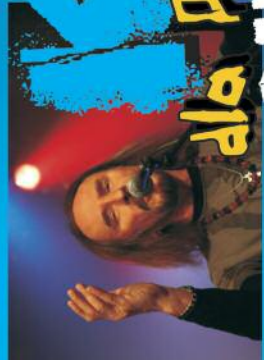
Wspieramy Agnieszki



Nie tylko

Rock 14

fot. J. Andrasiak / G. Muczek



Dla potrzebujących



fot. M. Gągala

Święta Bożego Narodzenia to okres, w którym chyba najmocniej przekonujemy się o tym, co znaczy dawać. Zwłaszcza gdy potrzeba obdarowywania wypływa prosto z serca, a ofiarowywane dary, choćby najskromniejsze, trafiają do najbardziej potrzebujących. 24 grudnia, nim weszła pierwsza gwiazdka i wszyscy w domowych zaciszach zasedliśmy ze swoimi bliskimi do rodzinnych stołów, w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Kołłątaja 1 odbyła się wigilia dla najbardziej potrzebujących i samotnych mieszkańców Otwo-

ka. Już po raz siódmy ci, którzy najdotkliwiej w święta odczuwają swoją samotność, spotkali się we własnym gronie, by przy potrawach przygotowanych przez wolontariuszy skupionych wokół Chrześcijańskiej Inicjatywy Samorządowej poczuć tak potrzebną wszystkim ciepłą, rodzinną atmosferę. „Chciałbym podziękować wszystkim firmom, które bezinteresownie i bez niepotrzebnych formalności wsparły naszą wigilię, przekazując żywność, z której przygotowaliśmy poczęstunek i paczki dla potrzebujących” – podsumowuje inicjator otwockich wigilii dla samo-

tnych Ryszard Gulczyński. W tym roku do akcji przyłączyli się także klienci dwóch otwockich hipermarketów, którzy mieli okazję przekazać na rzecz potrzebujących część zrobionych przez siebie zakupów. „Produkty zbieraliśmy w „Biedronce” w Świdrze i „Carrefourze” na ul. Matejki. Udało nam się zebrać cztery pełne kosze żywności” – podkreśla Gulczyński. Do specjalnie oznaczonych wózków trafiły przede wszystkim makarony, puszki z konserwami i inne produkty o długim terminie przydatności do spożycia, choć zdarzało się, że klienci marketów wkładali do nich także jajka i wędliny. Zebrana żywność znalazła się w paczkach przygotowanych dla uczestników wigilii. Według organizatorów, mimo tego, że zbiórka odbywała się pierwszy raz cieszyła się sporym zainteresowaniem otwoczan, którzy chętnie wsparli potrzebujących. „Jedna z klientek stwierdziła, że nie będzie stała w kolejce, poszła więc do sąsiedniego sklepu poczym też wrzuciła coś do kosza.” – dodaje Gulczyński.

mg

Organizatorzy wigilii dla samotnych pragną podziękować za wsparcie: hurtowniom spożywczym „Wag-Pol” i „J.B.”, piekarni „Wenecja”, Wiktorowi Kuśmirkowi i producentowi uszek z Michalina.

Spotkanie wigilijne w „12”

Pomału staje się już tradycją, że Szkoła Podstawowa nr 12 w Otwocku gości co roku na spotkaniu wigilijnym emerytowanych pracowników zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Gospodarzem spotkania była pani Prezes ZNP Otwock Wiesława Tomaszewska. Wśród

zaproszonych gości byli m. in.: Pełnomocnik Prezydenta Otwocka Zbigniewa Szczepaniaka ds. Promocji i kontaktów z mediami Olga Wileńska, Burmistrz Miasta Karczewa Dariusz Łokietek, Dyrektor „12” Danuta Szyszko, Proboszcz parafii pw. Zesłania Ducha Św. Ks. Wiesław Kuchcik, Ks. Cezary Krawczyński,

Przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Szczegielniak, dyrektorzy powiatowych placówek oświatowych.

W świąteczny nastrój wprowadził wszystkich gości występ dziewczynek ze „Studia Piosenki” i zespołu wokalnego z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury. Pod batutą pana Czesława Woszczyka zaśpiewały kilka pięknych kolęd i pastorałek. Wśród nich znalazły się dwie o Otwocku, których autorem jest nieżyjący już autor kilkudziesięciu wierszy o Otwocku Kazimierz Śladowski.

Po minikoncercie kolęd zebrani przedstawiciele lokalnych władz złożyli uczestnikom spotkania życzenia świąteczne i noworoczne. Ks. Proboszcz Wiesław Chudzik odczytał fragment Ewangelii św. Łukasza, a potem nastąpił najważniejszy moment spotkania wigilijnego, kiedy to „rodzina nauczycielska” podzieliła się opłatkiem.

rt



fot. R. Trzpił

Opłatek w ratuszu

18 grudnia na tradycyjnym spotkaniu opłatkowym spotkali się pracownicy Urzędu Miasta. O rodzinną atmosferę zadbał gospodarz ratusza, prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak, życząc zgromadzonym radosnych świąt i spełnienia marzeń w nadchodzącym roku.

mg



fol. M. Gagala



fol. M. Gagala

Mikołaje w Grucy

8 grudnia dzieci ze Szpitala Klinicznego im. Adama Grucy odwiedził cały tłum świętych Mikołajów. W organizacji imprezy, która osłodziła pełne bólu życie małych pacjentów placówki, współpracowały ze sobą władze kliniki i lokalne środowisko. W zabawie zorganizowanej przez kierownictwo oddziału dziecięcego, personel medyczny i dyrekcję działającej przy szpitalu szkoły udział wzięli uczniowie gimnazjum nr 4, piłkarze Otwockiego Klubu Sportowego i karatecy z UKS Bushi.

mg

Wigilia w Kole

18 grudnia w otwockim Kole Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym odbyło się spotkanie wigilijne. Dla podopiecznych było to wielkie przeżycie. Razem z wychowawcami pochyleni nad żłóbkiem odśpiewali kolędy, wysłuchali ewangelii o Bożym Narodzeniu i wzruszeni usiedli do wigilijnego stołu.

Celem stowarzyszenia jest działanie na rzecz wyrównywania szans osób z upośledzeniem umysłowym, stworzenie najkorzystniejszych warunków dla uzyskania maksymalnego rozwoju fizycznego i socjalnego. Dlatego takie uroczystości są cenne dla podopiecznych Ośrodka. W imieniu prezydenta Zbigniewa Szczepaniaka koszt pełen słodkości i gorące życzenia przekazała na ręce Joanny Bieńkowskiej przewodniczącej Koła Olga Wileńska – pełnomocnik prezydenta ds. promocji i kontaktów z mediami. **as**

fol. A. Sedeck

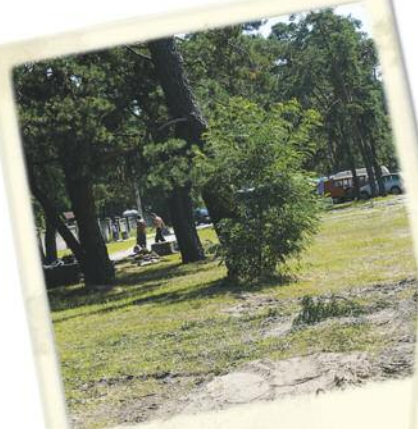


Inwestycje 2009

Rok 2009 upłynął w Otwocku pod znakiem inwestycji. Miejską infrastrukturę wzbogaciły m.in. nowe parkingi, place zabaw i urządzenia sportowe. Przedstawiamy najważniejsze zadania wykonane w ubiegłym roku.



Od 23 października kierowcy korzystać mogą z nowego ronda, zbudowanego u zbiegu ulic Mieszka I i Kraszewskiego. Budowę dofinansowano z budżetu miasta dotacją w wysokości 500 tys. zł.



Pod koniec października oddano do użytku parking i ciąg pieszo-rowerowy przy ul. Andriollego (na odcinku wzdłuż ogrodzenia cmentarza). Jego wartość to ponad 970 tys. zł.



W połowie sierpnia otwocki Park Miejski wzbogacił się o warty ponad 112 tys. zł plac zabaw.

6 grudnia oddano do użytku wybudowany w ramach rządowo-samorządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012” nowoczesny obiekt sportowy. Koszt inwestycji, 1,2 mln zł, w połowie pokryło Ministerstwo Sportu i Urząd Marszałkowski.



W grudniu oddano do użytku parkingi oraz wyremontowany chodnik przy ul. Armii Krajowej (przy sądzie). Koszt dofinansowania inwestycji z budżetu miasta wyniósł 100 tys. zł.



9 listopada ruszyła budowa komunalnych domów mieszkalnych przy ul. Pogodnej i Poetyckiej.



Od czerwca do września trwał remont nawierzchni ul. Jodłowej. Inwestycja kosztowała prawie 600 tys. zł. Połowę sfinansowało z rządowego „Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-11” czyli w ramach popularnych „schetynówek”.



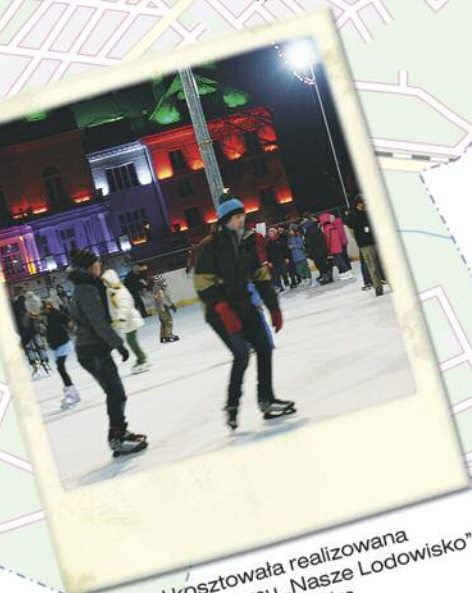
Owocześnie boisko wielofunkcyjne przy Szkole Podstawowej nr 1 kosztowało prawie 500 tys. zł; oddano do użytku 1 września).



120 tys. zł kosztowała termomodernizacja gmachu Gimnazjum nr 4.



Oddany do użytku w październiku ciąg pieszo-rowerowy przy ul. Kołtąją, kosztował prawie 800 tys. zł.



135 tys. zł kosztowała realizowana w ramach programu „Nasze Lodowisko” ślizgawka w Parku Miejskim.



23 maja oddano do użytku Skate Park przy ul. Pułaskiego.

Ponadto od listopada do grudnia trwała budowa ciągu pieszo-rowerowego w ul. Żeromskiego. Jej koszt wyniósł 280 tys. zł.

Oprócz ww. inwestycji wybudowano nawierzchnię placu zabaw z tworzywa sztucznego w Przedszkolu nr 15 i 16; boisko wielofunkcyjne przy Gimnazjum nr 1, ogólnodostępne place zabaw przy Szkole Podst. nr 6 i 8; wyremontowano 9 budynków komunalnych; ułożono płyty żelbetonowe w ul. Hallera; wykonano 30 odwodnień w drogach miejskich; wybudowano i wyremontowano chodniki oraz wykonano nakładki asfaltowe.

Inwestycje, które czekają na realizację w 2010 r.



W tym roku planowane jest opracowanie projektu na budowę parkingu przy dworcu PKP w ul. Warszawskiej.



Niedokończoną sprawą jest także budowa Galerii Otwock przy ul. Powstańców Warszawy. Prywatny inwestor nie wywiązał się niestety ze swoich wcześniejszych zobowiązań. Obecnie władze miasta monitorują sytuację, korzystając ze wszelkich możliwych środków prawnych, w celu odzyskania kontroli nad nieruchomością. Jednocześnie prowadzone są rozmowy z innymi potencjalnymi inwestorami, którzy mogliby dokończyć budowę.



W bieżącym roku planowane jest także wybudowanie parkingu przy ul. Batorego połączone z odwodnieniem terenu przylegającego bazaru.



Jak na razie nie ruszyły również prace modernizacyjne dawnego dworca PKS, dzierżawionego od połowy października 2009 przez Spółkę Przewoźników Drogowych „Dworzec”.



My z Otwockiego Towarzystwa Bluesa i Ballady

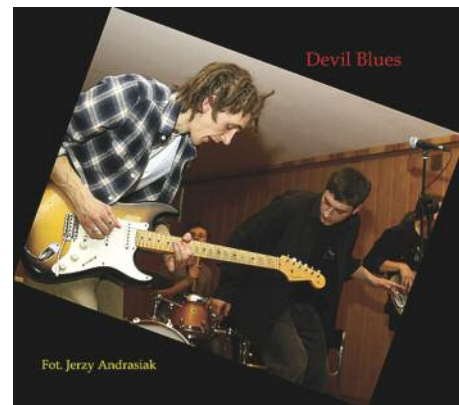
Organizacja OTBiB jest stowarzyszeniem wpisanym do Krajowego Rejestru Sądowego. Jego celem jest grać bluesa i muzykę bezpośrednio mu pokrewną (jazz, rock) organizować imprezy związane z bluesem, propagować bluesa poprzez edukację – czyli szkółki muzyczne.

W pierwszym roku działalności było zbyt późno na wystąpienie w konkursie na organizację koncertów. Nasza działalność polegała na organizowaniu warsztatów harmonijkki ustnej, prowadzonych przez Barta Łęczycyckiego, jednego z czołowych harmonijkarzy w Polsce. O jego pozycji może świadczyć udział w projektach muzycznych takich artystów jak Wojciech Waglewski i Maciej Maleńczuk. W tymże roku rozpoczęliśmy też cykl spotkań muzycznych pod nazwą „Otwockie Rzępoły Bluesowo-Jazzowe”. Odbływały się średnio raz w miesiącu. Na początku spotkania występował zespół profesjonalny lub amatorski, po czym mogli dołączyć wszyscy chętni uczestnicy. Spotkania te przyciągały miłośników muzyki nie tylko z Otwocka i okolic, ale również z Warszawy. Uczestniczyli w nich ludzie w wieku od 12 do 70 lat! Liczba uczestników wynosiła od 30 do 60 osób. Wstęp był wolny, dzięki użyczeniu sali bezpłatnie najpierw przez Cech Rzemiosł Różnych, potem Restaurację „U Rycha” (dawne kino Promyk), Klub „K-2” i Pub „Blue”.

W 2007 roku wystąpiliśmy w konkursie o przydział środków z Urzędu Miasta i otrzy-

maliśmy 5000 zł na organizowanie koncertów. W dalszym ciągu kontynuowaliśmy warsztaty i rzępoły. Od kwietnia do grudnia 2009 r. odbyły się 4 koncerty, zagrali „Blueszcz Blues Band” i „Raiders” w restauracji „U Rycha”, „7 w nocy” w Hefajstosie i „Limbo” w klubie „K-2”. Wszystkie te zespoły cieszą się dużym uznaniem wśród miłośników bluesa i mają na swoim koncie wyróżnienia i nagrody na ogólnopolskich festiwalach. Średnia ilość uczestników koncertów to 70-80 osób, wstęp był płatny. W czerwcu ubiegłego roku zorganizowaliśmy autokarowy wyjazd na Rytm&Blues Festiwal na Węgry. Uczestniczyli w nim muzycy z grupy Tomi Blues Kapela i Blueszcz Blues Band, którzy wystąpili na scenie festiwalowej, oraz grupa miłośników bluesa z Otwocka i Warszawy.

W 2008 roku otrzymaliśmy ze środków Urzędu Miasta 7500 zł, przeznaczonych również na koncerty. Warsztaty i rzępoły odbywały się w dalszym ciągu, na tych samych zasadach. Odbyły się koncerty następujących grup i artystów: Teatr Wielkie Koło – w Hefajstosie, Boruta Band – jazzowy projekt B. Łęczycyckiego – w Hefajstosie, Tomi Blues Kapela z Karoliną Cygoniek – charytatywny koncert



w Hefajstosie, Boogi Chilli – w Hefajstosie, Blue Machine – w Hefajstosie, Reed Vibration – jazzowy plenerowy w ogródku Blue, Agnieszka Grochowicz z zespołem w Blue, „Limbo” – plenerowy z okazji Dnia Bluesa, na Skwerze VII Pułku Łączności przy współpracy z OCK, Zaduszki Bluesowe pamięci M. Kubasińskiej – w Hefajstosie, JJ Band – w Hefajstosie. Siedem z tych wymienionych koncertów było biletowanych, liczba uczestników wahała się od 40 do 180 osób.

W tym samym roku zawiązał się Komitet Organizacyjny Budowy Pomnika Ławeczki Miry Kubasińskiej, złożony z Bogdana Loebła – poety, autora tekstów, Andrzeja Kamińskiego – dziennikarza Linii Otwockiej i Krzysztofa Sierpińskiego – muzyka, który występował z Mirą. Zwrócili się oni do OTBiB o pomoc w zbieraniu pieniędzy na ten cel. Założyliśmy osobne konto bankowe oraz przeprowadzaliśmy zbiórki w czasie koncertów. W 2009 również wystąpiliśmy w konkursie i otrzymaliśmy 10000 zł z Urzędu Miasta. Zagrali dla Otwocka: Ścigani – w Hefajstosie; Easy Raiders – w Hefajstosie; Teatr Wielkie Koło – w Hefajstosie; Osły – w Hefajstosie; Crossroads – w Hefajstosie; Blue Machine z Tomkiem Kamińskim – w Hefajstosie; Colorado – Fabrica de Musica; Stan Surowy – Dzień Bluesa – Skwer VII Pułku Karolina Cyganek Band – Zaduszki Bluesowe – w Hefajstosie; Devil Blues – w Hefajstosie. Poza tymi finansowanymi z kasy miasta koncertami, zrobiliśmy jeszcze jeden w Pubie Manhattan na Ługach zagrał „Free Blues Band” opłacony przez Starostwo Powiatowe. W koncertach uczestniczyło od 50 do 150 osób.

Urszula Kałuszko



fot. J. Andrasiak

22 grudnia odbyło się spotkanie opłatkowe pracowników Otwockiego Centrum Kultury i członków działającego w Otwocku Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

UTW zrzesza obecnie około 100 członków, cieszy się bardzo dużym powodzeniem i jest to najlepszym dowodem na to, że „jesień życia” nie musi oznaczać końca aktywności, realizacji marzeń i zamierzeń, niemożności korzystania z uroków życia.

Gości przywitali gospodarze uroczystości Prezes UTW Regina Morawska-Stec i Dyrektor OCK Jacek Czarnowski. Ksiądz dziekan Bogusław Kowalski odczytał fragment Ewangelii nawiązujący do świąt, złożył życzenia. Wśród gości, którzy zaszczylicili swoją obecnością uroczystość wigilijną byli min. wiceprezydent miasta Otwocka Edward Zdzieborski i wiceprezes Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Józef Smorąg.

rt

Wigilia w OUTW



fort. R. Trzpił

Członkowie OUTW

Spotkanie wigilijne w Urzędzie Miasta

Pprzed świętami Bożego Narodzenia, 10 grudnia, odbyło się wigilijne spotkanie byłych pracowników Urzędu Miasta Otwocka. W spotkaniu z emerytowanymi pracownikami wziął udział: Prezydent Zbigniew Szczepaniak i przedstawiciel Rady Miasta Maciej Pietrzyk. Złożyli najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim uczestnikom uroczystości.

Świątecznie udekorowany stół, przepyszne potrawy i symboliczne prezenty to wszystko w ramach podziękowania za wieloletnią pracę w Urzędzie Miasta Otwocka.

rt



fort. R. Trzpił



fort. R. Trzpił



fort. R. Trzpił

Wigilia Seniorów w „Perle”

16 grudnia w Klubie „Perła” odbyło się wigilijne spotkanie jednego z najdłużej i najprężniej działających Klubów Seniora w Otwocku. Obecnie zrzeszonych w nim jest około 80 członków.

Spotkanie, którego gospodarzem była pani Alicja Azulewicz-Rek upłynęło w bardzo świątecznej i rodzinnej atmosferze. Na uroczystość przybyli: Prezydent Miasta Otwocka Zbigniew Szczepaniak, Pełnomocnik Prezydenta ds. Pro-



Życzenia od Prezydenta Zbigniewa Szczepaniaka



Uczestnicy wigilii

mocji i kontaktów z mediami Olga Wileńska, wiceprezes Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Józef Smorąg i Przewodniczący Rady Nadzorczej OSM Jan Krasowski, Przewodnicząca Rady Osiedla „Stadion” Jolanta Zalewska, Administrator Osiedla Albina Łysiak i ks. Kazimierz z parafii pw. Zesłania Ducha Świętego. Przedstawiciele Artystycznej Grupy Seniorów wykonali inscenizację jasełkową. Goście złożyli serdeczne życzenia świąteczne uczestnikom spotkania. Następnie ks. Kazimierz odczytał fragment Ewangelii i przystąpiono do najważniejszego wydarzenia wieczoru wigilijnego – podzielenia się opłatkiem – symbolem zgody i pojednania.

rt

Protonowe kołędowanie

Wzorem innych otwockich klubów osiedlowych także „Proton” zorganizował dla swoich członków wieczór wigilijny. Na tydzień przed wigilią, 17 grudnia kilkudziesięciu klubowiczów kołędowało wspólnie z Małgorzatą Wawer – laureatką VI Mazowieckiego Konkursu Piosenki Polskiej 2009, uczennicą Prywatnej Szkoły Muzycznej nr 1 w Otwocku i członkinią tanecznego składu Reliese.

mg



Wspólne dzielenie się opłatkiem

Wyjazdy i życie seniora

W grudniu 2009 r. zgodnie z planem zajęć obejmującym między innymi cykl tematyczny „Kultura i Sztuka w Wielkim Mieście” studenci, seniorzy Otwockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku obejrżeli nowootwartą wystawę z nurtu sztuki współczesnej autorstwa Zbigniewa Libery zorganizowanej w „Galerii Zachęta” w Warszawie.

Na wstępie należy odnotować i złożyć wyrazy uznania i podziękowania Kierownictwu i zespołowi „Zachęty” za podjęcie trudu przybliżania zaawansowanym wiekowo widzom w tym słuchaczom UTW trendów w sztuce nowej i najnowszej oraz wyjaśnienia znaczenia tworzonych dzieł i ich sensu. Tym razem prowadzony przez: Barbarę Dąbrowską i Ma-

rię Kosińską ponad godzinny wykład na temat twórczości Zbigniewa Libery był znakomitym wprowadzeniem ułatwiającym odczytanie treści eksponowanych Jego prac. Zbigniew Libera zaliczany jest do grona najważniejszych polskich artystów ostatniego ćwierćwiecza choć w kraju szerszej publiczności mało znany.

Jest to pierwsza retrospektywna wystawa prac Zbigniewa Libery w Polsce na której pokazano jego dzieła w kolejności ich tworzenia – łącznie 125 prac w czterech salach z okresu 1982-2008. Należy tu wymienić najbardziej cenione prace znane zwłaszcza za granicą i na stałe tam eksponowane jak: „Lego. Obóz koncentracyjny” i „Pozytyw” – kadry fo-

tografii prasowych w aktualnym kontekście, czy seria tak zwanych „urządzeń korekcyjnych” akcentujących kult ciała męskiego i rozbudowę niektórych jego części bądź „obrzędy intymne” – wykonywane przy posłudze obłożnie chorej babci autora. Treść niektórych prac jest dyskusyjna, budząca wiele emocji, a niekiedy zakłopotanie w ich odczycie, a nawet ocenie dzieła do tego stopnia, że organizator wystawy uznał za niewskazane uczestnictwo w niej dorastającej młodzieży. Niektóre pozycje mogą szokować osoby o łagodnej strukturze duchowej. W sumie jednak wystawę tę krytyka uznała za wydarzenie kulturalne roku w Narodowej Galerii.

Krystyna i Stefan Adamowicz



Grupa studentów OUTW przed „Starą Plebanią”



Pan Franciszek Sosnowski i pani Cecylia Jakubiak

1 grudnia można było zaobserwować grupki starszych osób wędrujące w kierunku Karczewa. Byli to studenci OUTW, którzy szli do Centrum Historycznego Ziemi Karczewskiej „Stara Plebania”. Będąc na miejscu z dużym zainteresowaniem słuchali założyciela i kustosa Muzeum – Jana Tabenckiego, który opowiadał o życiu, tradycjach, i historii karczewskiej. Oprócz przyjemności z oglądania eksponatów znajdujących się w placówce, spędzili miłe chwile w serdecznej atmosferze. Podczas spotkania w Muzeum członkowie OUTW mieli okazję poznać pana Franciszka Sosnowskiego, który mimo ukończonych 90 lat nadal aktywnie działa na rzecz mieszkańców i nazywany jest „dobrym duchem Karczewa”. Pan Franciszek jak na swój wiek – 90 lat zauroczył seniorki swą przystojnością i elegancją.

8 grudnia studenci OUTW wzięli udział w wykładzie pt.: „Ochrona Środowiska przyrodniczego w oczach zwykłego obywatela” przeprowadzonym przez prof. dr hab. Zbigniewa T. Wierzbickiego w Otwockiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Nauk Społecznych przy ul. Armii Krajowej. Pani J. Hermanowicz, która nie mogła uczestniczyć w wykładzie podpytała koleżanki jak im się podobało oto co usłyszała: „Żałuj, że nie byłaś, super profesor i tak ciekawie mówił”; „Było rewelacyjnie”; „To był wspaniały wykład. Na takie zajęcia to mogą chodzić nawet co tydzień...”; „Ależ wykładowca – ile wiedzy”. Jak widać dla seniorów też jest ważna ochrona środowiska i życie w zgodzie z naturą o której szczegółowo opowiadał profesor. A studenci słuchali z ogromnym zainteresowaniem przez co czas wykładu przedłużył się dwukrotnie.

Bezpieczeństwo seniora

5 stycznia br. w Klubie „Smok” odbył się wykład, który prowadziły: mł. asp. Anna Wasilewicz z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej w Otwocku oraz Olga Wileńska p.o. Naczelnika Wydziału Kultury, Sportu, Turystyki i Gazety Otwockiej. W spotkaniu wzięło udział około 50 studen-

tów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku i mieszkańców miasta.

Tematem wiodącym spotkania było bezpieczeństwo seniora w naszym mieście. Prelegentki szczególną uwagę zwróciły na zagrożenia, na które narażone są osoby starsze, a także sposoby zapobiegania im.

Uczuły na metody działania przestępców: wyłudzenie danych osobowych, podawanie się za urzędników, krewnych, pracowników różnych instytucji oraz sposoby postępowania i reagowania w sytuacjach niebezpiecznych.

rt



fot. R. Trzpił

Prowadzące wykład Anna Wasilewicz i Olga Wileńska



fot. R. Trzpił

Stuchacze

Dlaczego seniorzy studiują?

Na to pytanie odpowiada członkini Otwockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Dlaczego przychodzę na zajęcia? Pierwszy wiek to szkoła i nauka. Drugi wiek to praca. Praca w domu i zawodowa. Ciągłe w biegu. Przez duże zaangażowanie w pracę coś zgubiłam może nie do końca, ale jednak. Praca, dom, dom, praca, a jeszcze przez ostatnie lata opieka nad chorą matką i... okazało się że czasu jest dużo, ale bezproduktywnego. Można dbać o ogród, dbać o dom, czytać, pomagać córce, oglądać TV tylko to się kończy tym, że najwygodniejszy strój to dresy i dzień

dobry mówi się tylko sąsiadom przez płot. Trzeba wyjść z domu – nie ma z kim, znajomości się skończyły. Stare nawyki pozostały – samemu nie wypada, albo się nie chce. Trudno o tym pisać. W momencie kiedy powstał Uniwersytet Trzeciego Wieku skorzystałam i się zapisałam. Teraz trzeba przynajmniej raz w tygodniu zamienić dres na coś porządniejszego do ubrania. (Moda się zmieniła). Pójść do ludzi i coś nowego się dowiedzieć. Czy naprawdę zjadły myszy Popiela? Co to są pucheroki? Czym grozi niż

demograficzny? Czy osnowa to wzdłuż czy w poprzek tkaniny? Dlaczego jedna sala w Pałacu Pacy otrzymała nazwę Sali Generalskiej? Można się zastanawiać po wizycie w kościele w Czerwińsku czy remont w naszym kościele nie jest dokładny, że sztuka to nie tylko obrazy i rzeźba.

Można powiedzieć po co ta wiedza na stare lata? Biorąc pod uwagę długowieczność mojej rodziny to wiedza się przyda, a może ją jeszcze raz wykorzystam. Na razie dziękuję za wyciągnięcie mnie z domu i „zmuśnienie” mnie do napisania tych słów bo okazało się, że pisać też zapomniałam.

Małgorzata Najman

Jak napisałam w poprzednim miesiącu, w dniu wybuchu II wojny światowej, w 1939 roku, najmłodszy syn Bolesława i Rozalii Węgrowiczów – Zenon, miał zaledwie 17 lat.

Razem ze starszym bratem Tadeuszem wstąpił do Armii Krajowej do batalionu „Zośka”.

Konspiracja wojenna, okrucieństwo okupanta, tragedia wielu rodzin, w tym także rodziny Solnickich, odcisnęły swoje piętno na młodym, wchodzącym w dorosłe życie chłopaku.

Zenon Węgrowicz był subtelnym, wrażliwym, młodym człowiekiem. W czasie Powstania Warszawskiego stracił starszego brata Tadeusza. Utworzenie otwockiego Getta zmieniło całkowicie warunki życia rodziny Węgrowiczów. Dom na ulicy Podmiejskiej znalazł się na terenie Getta. Rodzina wyprowadziła się do córki Zofii mieszkającej na ulicy Staszica. W 1943 roku umarł Bolesław Węgrowicz. Jego żona przeżyła go o kilkanaście lat. Oboje są pochowani na otwockim cmentarzu. Wśród nielicznych rodzinnych zdjęć zachowało się pamiątkowe z ukończenia 7 klasy (w 1937 roku) uczniów szkoły powszechnej im. Władysława Reymonta w Otwocku. Z pewnością niektórzy Otwocczanie znajdą na nim swoich znajomych czy bliskich. Ja odnalazłam swoją ciotkę wśród pedagogicznego grona.

Pan Dariusz Węgrowicz pokazuje mi na tym zdjęciu swoich rodziców. Chodzili razem do szkoły i razem ją ukończyli. Pobrali się tak jak sobie przyrzekli w czasie szkolnych lat – zaraz po wojnie.

Zenon Węgrowicz urodzony w 1924 roku ożenił się z Jadwigą Kuźmińską. Rozpoczęli nowe, własne życie pełni ufności i wiary. Nie wiedzieli co przyniosą najbliższe lata.

W 1948 roku, kiedy był już na świecie maleńki Dariusz – Zenon Węgrowicz zostaje aresztowany, osadzony w więzieniu i skazany na dożywocie za posiadanie magazynu broni akowskiej w domu na Podmiejskiej. Zarzut jaki usłyszał to próba obalenia ustroju Polski Ludowej. Ten magazyn – przedstawiony jest na załączonej fotografii. Siedział w więzieniu do 1956 roku. Dopiero śmierć Stalina i odwilż gomułkowska – sprawiły, że wyszedł na wolność. Nie doczekał się rehabilitacji ani sprawiedliwości za zycia.

Węgrowiczowie cz. II



Pamiątka

W 1994 r., decyzją sądu Wojewódzkiego – z dn. 4 listopada – zmasowano haniebną wyrok powojennej rzeczywistości. W decyzji napisano: „uznać za nieważny wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego z dn. 2 IX 1949 r. zmieniony postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z dn. 13 IV 1955 r. skazujący Zenona Węgrowicza ...albowiem czyny przypisane związane były z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego – przynależność do Oddziału Bojowego „Zośka” Armii Krajowej...”

Zenon Węgrowicz umarł w Otwocku i tu jest pochowany, tak jak jego przodkowie.

Mój rozmówca pan Dariusz Węgrowicz, syn Zenona i wnuk Bolesława Węgrowiczów miał w życiu wiele pasji. Był niesfornym, upartym, mającym swoje zdanie od najmłodszych lat chłopcem. Od najmłodszych lat także nauczył się grać w brydża. Grał wspaniale, nawet ogrywając starszych. Z czasem dostał się do reprezentacji krajowej razem ze swoim

partnerem Cezarym Zakrzewskim – odwiedzili wiele krajów, wygrywając wiele meczów, zbierając nie tylko gratyfikacje prestiżowe. Niestety stracił partnera. Atak serca okazał się dla pana Cezarego – śmiertelny.

Ale do dziś, kiedy opowiada mi o swojej pasji brydżowej – zapalają mu się w oczach ogniki. Dumny jest z tego, że wychował sobie następców i że oni dziś też zbierają brydżowe laury.

Ponad dwadzieścia lat temu ożenił się szczęśliwie. Pani Bożenna Węgrowicz, okazała się wspaniałą towarzyszką życia, czemu dał wyraz w nie jednym wywiadzie, stwierdzając, że ma wspaniałą rodzinę.

Zamieszkali z czasem w historycznym domu na ulicy Świdorskiej – wybudowanym w 1910 roku przez Bolesława Węgrowicza dla Szlomy Solnickiego.

Są rodzicami dwóch bardzo utalentowanych córek, starszej Aleksandry i młodszej Julii. Aleksandra w swoim czasie występowała

u Józefowicza w słynnym „Metrze”, Julia jest aktorką teatru Roma w Warszawie. Jest także znana w Otwocku ze swoich występów.

Obie mają talent po matce, pani Bożennie, która oprócz dobrych genów przekazała córkom dobre wychowanie i stworzyła warunki do rozwinięcia talentów.

W domu, w którym mieszkają, pan Dariusz Węgrowicz prowadzi na parterze mały barek. Latem stoją przed nim stoliki i parasole. W środku też jest kilka stolików. Historyczny dom Szlomy Solnickiego będzie obchodził w przyszłym roku swoje stulecie, nadal dobrze służy ludziom.

Pan Dariusz Węgrowicz, tak jak przed wojną jego wuj Piotr Adamski – zaliczył kadencję radnego w Radzie Miasta. Było to za prezydentury Antoniego Federowicza. Swój program pracy dla miasta wyłożył w Gazecie Otwockiej w 1994 roku. Przeczytany po latach – brzmi bardzo ambitnie.

Pan Dariusz Węgrowicz ma tu wielu znajomych, zna pół miasta, jest Otwocczaninem w pełni tego słowa znaczeniu. Jest potomkiem rodziny, która Otwock wybrała swoim miejscem na ziemi. Jego dwaj żyjący bracia mieszkają w rodzinnej nieruchomości na ulicy Podmiejskiej, trzeci brat – nie żyje. Córki Bożenny i Dariusza Węgrowiczów oraz wnuczka Wojciecha Węgrowicza, Zuzia, to już piąte i szóste pokolenie tej rodziny zwią-



Nicea – Dariusz Węgrowicz ze swoim partnerem brydżowym Cezarym Zakrzewskim

zanej z naszym miastem, historycznymi więzami na dobre i na złe.

Barbara Dudkiewicz

*Na podstawie wywiadu
z Dariuszem Węgrowiczem
Zdjęcia z archiwum rodzinnego*



Węgrowiczowie z córką Julią



Aleksandra – starsza córka Węgrowiczów

Dawny czar otwockich klimatów

Dziś nie imponują już wielkie, murywane gmachy, pałacyki, rezydencje często w stylu „gargameli” oraz mnogość samochodów dobrych marek. Wszystko staje się codziennością odartą z oryginalności. Zwykle dostrzega się to, co już mija i staje się unikatowe, inne... coś co mijaliśmy przez lata każdego dnia, nie zwracając uwagi na otoczenie. Odchodzą nie tylko ludzie, ale stare domy, a na dawnych terenach leśnych i nieużytkach powstają duże osiedla mieszkaniowe, jakże często podobne do siebie. W każdym stuleciu mamy jednak przykłady powrotów i naśladownictwa nie tylko architektury, ale mody czy piosenek w nowej aranżacji. Są też wynalazki stworzone przez człowieka, które przez setki lat służą wszystkim gdyż są wciąż doskonałe i niezastąpione. Jesteśmy krajem, w którym duży odsetek Polaków – ponad 40%, żyje i mieszka na wsi, a dodatkowa liczba ludności żyje w małych miastach i miasteczkach. Jeździmy za granicę zwiedzając wszelkie cuda świata, a często nie znamy nawet uroków swego miejsca zamieszkania i zabytków Mazowsza.

Płock, Myszyniec, Czersk, Szydłowiec, Góra Kalwaria, to stare grody nadwiślańskie o bogatej historii i zachowanymi resztkami



Ul. Prądzyńskiego



Ul. Żeromskiego 36

świećności. Miejscowości powstałe w ciągu ostatnich 100 lat wokół Warszawy jako letniska-uzdrowiska, tak jak Konstancin, Skolimów, Milanówek, Podkowa Leśna i Otwock istnieją i rozwijają się w coraz większe aglomeracje miejskie. Już fragmentami tylko przypominają czar miejscowości, gdzie szukano wytchnienia, spokoju i nieskażonej przyrody. Następne pokolenia wystawią nam cenzurkę i obawiam się, że niezbyt pochlebną, a zniszczona przyroda obróci się przeciwko człowiekowi.

„Płoną lasy, płoną domy” szczególnie w Otwocku. Latem 2009 roku zdażyłam jeszcze zrobić zdjęcie budynku przy ul. Żeromskiego 36, a już w listopadzie wybuchł w nim pożar. Przed wojną był tu sądzą pensjonat. Zachowała się stara, drewniana altana na posesji i zarys dawnego ogrodu. Takich miejsc, takich domów wywołujących nostalgię u tych mieszkańców, których życiowe losy rzuciły w różne zakątki świata jest bardzo dużo. Przepadkowo wzięłam do ręki książkę pani Ireny Krzeskiej pt. „Kanada pachnąca medycyną” i tam natrafiłam na takie zdanie: „Niech pani pozdrowi ode mnie Otwock, koniecznie Otwock. Tam mieszkałam całe życie, to znać tak długo jak długo czułam, że żyję”.

Ottockie klimaty – to na pewno ten drewniany dom w Świdrze z ocalałymi werandami

i ozdobnymi listwami w narożnikach budynku, to wokół dziki ogród i sosny wokół, to brama na tle drzew przy ulicy Prądzyńskiego, która nie prowadzi już do żadnych drzwi. Natomiast na ulicy Andriollego niewiele pozostało ze stylu „świdermajer” a jednym z zaledwie dwóch ocalałych budynków drewnianych, to ten z numerem 35, który niszczy ze każdym rokiem. Ten ciekawy dom drewniany czasy świetności ma już za sobą, a jego budowę można datować na początek XX wieku. Więcej szczęścia mają obiekty drewniane w miejscowościach wokół Warszawy. Są to głównie wille prywatne. Dużym plusem jest też to, że obszerne działki nie są zbyt zagęszczane budynkami, a znani ludzie kultury budują tu swoje piękne wille i przyroda nie jest niszczone. Ważny atut dla miasta – lasy, które jeszcze nas otaczają są często tak zaśmiecone, że odchodzi chęć wycieczek na „łono przyrody”. Warszawiaczy chętnie jeździli nie tylko do Śródborowa, ale też do Puszczy Kampinoskiej, gdzie pierwsze wycieczki krajoznawcze organizowano już w 1907 roku. Stare otwockie drewniaki ratowane są czasami w ten sposób, że zostają obłożone sidingiem koloru beżowego lub białego. Z punktu estetyki jest to na pewno dobry sposób, ale to już nie są oryginalne „świdermajery”. Udany przykładem



Ul. Andriollego

„odmłodzenia” drewnianego zniszczonego budynku jest obiekt przy ul. Żeromskiego. Zostały zachowane elementy drewniane balkonów, układ okien a także wokół zadbane ogródek i zielen. W 2009 r. „odświeżono” też wiekowy dom przy ulicy Powstańców Warszawy i obłożono go sidingiem. Ten niewielki budynek z górką, to cała historia wpleciona w losy miasta. Na działce wydzielonej z willei „Cacko” (dawny budynek poczty) w 1923 roku stanął młyn zbożowy (dziś „KOT-Center”) a młyn spłonął kilka lat temu. Obok zbudowano mieszkalny domek drewniany, a kolejni właściciele to pan Wawrzyniec, pan Tadeusz Trzaskowski, pani Jolanta

Jankowska i pan Leszek Muczke. Początkowo od frontu domu mieściła się restauracja, sklep mięsny, naprawa sprzętu radiowego, a od wielu lat fryzjer męski i punkt totolotka. Obecnie ma tu swoją siedzibę Ubezpieczenie Komunikacyjne oraz firma „Okna nowej generacji”.

Mieszkańcy pamiętający lata początku XX wieku i jego pierwszą połowę, oraz ci, którzy odwiedzają Otwock, przebywając za granicą kierowani nostalgią szukają wciąż śladów dzieciństwa i młodości... i tych niewielkich drewnianych domów, które utrwaliła w pięknym wierszu otwocka poetka Irena Sarnecka-Derkacz „Mój dom”:

(fragment)

*I dom mój widzę stary
gdzie wielki piec kaflowy
płomienne mruczał czary
w mroźny wieczór zimowy.
Mój dom, którego ściany
w Otwocka wrosły ziemię
rzeźbiony i drewniany
w zimowej ciszy drzemie.
Mój dom w sosnowym lesie
na śniegu ścieżka krzywa,
którą do niego biegłam
zmarznięta i szczęśliwa...*

Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak



Ul. Żeromskiego



Ul. Powstańców Warszawy



Ul. Słoneczna

Wydarzenie

19 listopada 2009 r. w Senacie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 65. rocznicy przybycia do Nowej Zelandii dzieci polskich – uratowanych od śmierci w Związku Radzieckim. Bardzo chciałam być na tym spotkaniu z powodów osobistych, rodzinnych i dlatego, że mogłam dowiedzieć się o stratach jakie poniosła Polska w swoich dzieciach, w czasie wojny i po jej zakończeniu. Nic się od lat nie wspomina w środkach masowego przekazu! Jakby nie narodziły się z naszych obywateli. Wywiezione wraz z rodzicami cierpiały i umierały. Nieznana jest liczba rodzin polskich wywiezionych przez ZSRR, po 17.IX.1939 r. na dalekie obszary tego kraju. Szczęśliwie porozumienie gen. Wł. Sikorskiego z wiceministrem Majskim otworzyło drogę Polakom z łagrów sowieckich do tworzącej się przeciwko Niemcom armii. Nie wiadomo, ile dzieci zmarło, a ile zagubiło się dążąc za ojcami. Uwolnione kobiety i dzieci pozostawiono bez jakiegokolwiek pomocy. Kobiety usiłowały ocalić swoje dzieci osierocone w niewoli. Zabierane do sowieckich sierocińców ginęły wśród obcych. Wędrując na południe, za mężami, mogły liczyć tylko na własną przemyślność, łut szczęścia i pomoc obcych ludzi. Organizowaniu tej pomocy oddała się całkowicie Hanka Ordonówna – do utraty życia. Czy z ZSRR wydostało się tylko tych kilka tysięcy dzieci – szlakiem ewakuacji Armii Andersa? Te ratunek znalazły w dawnej Persji, gdzie zostały otoczone wszechstronną opieką. Niestety prawie tysiąc ciężko chorych najlepsza pomoc medyczna nie zdołała ocalić. W Persji doszło do sił i zdrowia około 2000 uciekinierów. Rząd Polski na Obczyźnie opiekował się dziećmi przez stały kontakt i pomoc finansową. Niektóre państwa nie objęte wojną zgłosiły chęć zaopiekowania się tymi, w Persji wyleczonymi, odchuchanymi, dziećmi do czasu osiągnięcia pokoju światowego. Dzieci trafiły do wielu państw i różnie były traktowane, czasem niedbale. Najlepszą opiekę znalazły w Nowej Zelandii. To trzymilionowe ledwie państwo zaprosiło do siebie

Trasa tulących szlaków dzieci polskich z Pahiatua w latach 1940–1944



ponad 700 dzieci z 117 osobami personelu. Zapewniono polskim dzieciom mieszkanie, wyżywienie, naukę w ośrodku i opiekę dotychczasowego personelu tworząc „Polską Wioskę” w miejscowości Pahiatua. Dodatkowo miejscowi nauczyciele uczyli przybyłych języka angielskiego. Wiem, że opieka rządu i ludności była świetnie zorganizowana, życzliwa i bardzo konkretna. Dzieci odzyskały poczucie własnej wartości i odrębności. Pomimo braku wiadomości o ojcach, walczących na wielu frontach wojny, powróciła im radość istnienia. Ocaleni z wielkiej wojny ojcowie odnaleźli swoje dzieci i rodziny w Nowej Zelandii i przejęli opiekę nad nimi. W różnych zawodach znajdowali pracę zabezpieczającą byt, mimo złej znajomości angielskiego. Dorastające dzieci bały się wyjazdu do Polski – komunistycznej. Miały w pamięci cierpienia doznane w ZSRR

– głód, zimno, stałe zagrożenie utratą rodziców. Kresy Wschodnie, ich domy i krewni znaleźli się za granicą sowiecką! Pragnieniem ich był wyjazd do Polski, Ojczyzny rodziców! Do Polski wolnej! Osieroconych, Nowozelandczycy przyjęli do swojej społeczności. Wielkie podziękowania należą się im za te decyzje. Chwała rządowi N.Z. za dalszą opiekę, a społeczeństwu za życzliwość. Dostęp do nauki pozwolił, by dorastająca młodzież mogła włączyć się do pożytecznej pracy w nowej Ojczyźnie. Chciałam koniecznie być na tym spotkaniu w Senacie ponieważ do N.Z. zostali przewiezieni z Persji moi dwaj bracia cioteczni. Brat mojej matki, Kazimierz Sierpiński, uczestnik I wojny światowej, osadnik wojskowy w Kiercach koło Łucka, został wywieziony do Archangielska z żoną i synami, chyba 4 i 6-letnimi. Pracował ponad siły przy wyrębie lasu. Stracił żonę...

Udało mu się dostać do Armii Andersa, przejść całą ofensywę przez Włochy i za walkę na Monte Cassino otrzymać odznaczenie. Z Anglii odwieziony do N.Z. zaopiekował się odnalezionymi synami. Pracował poznając język i wysoko oceniając przychyłność mieszkańców tych pięknych wysp.

W 1977 r. odważył się przyjechać do rodziny odnalezionej w Polsce. Okresowo mieszkał w moim domu. Później Polskę odwiedziły Judy – żona syna i wnuczka Zosia z mężem. Nawiązane kontakty trwały do 2007 r. pragnę je odtworzyć! Wuj nie żyje od 1989 r. Brat James Siers, dawniej Zbigniew Sierpiński, jest dziennikarzem, pisarzem i filmowcem. Zosia z mężem Andrzejem hodują bydło, mają trójkę udanych dzieci.

Dzięki pomocy kolegi z PKE Bohdanowi Szymańskiemu, który zna moje powiązania z N.Z., byłam na tym ważnym dla mnie spotkaniu i przeżyłam je z wielkim wzruszeniem. Oto w obszernej Sali zebrali się polscy senatorzy, posłowie i zaproszeni goście na uroczystym spotkaniu z przedstawicielami dalekiej, a duchowo bliskiej nam Nowej Zelandii. Wicemarszałek Senatu – Krystyna Bochenek powiedziała: „Ta uroczystość jest wyrazem uznania i wdzięczności dla władz Nowej Zelandii za wspaniały, na wskroś humanitarny gest pomocy wobec ponad 700 polskich dzieci ofiar II wojny światowej i dwóch totalitaryzmów. Na zaproszenie premiera N.Z. Petera Frazera dotarło w 1944 r. do Wellington 733 polskich dzieci, uratowanych z „niehumanitarnej ziemi”. Polskie sieroty, ofiary najstraszliwszej z wojen znalazły w Nowej Zelandii dom i drugą ojczyznę. Świętowanie 65. rocznicy zaistniałych faktów jest dobrym fundamentem do budowania dalszych stosunków polsko-nowozelandzkich jak np. Program Zwiedzaj i Pracuj. Ambasador N.Z. w Polsce Penelope Jane Ridings stwierdziła, „że przyjęcie polskich sierot przez Nową Zelandię jest najważniejszym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych między obu krajami”. Wspomniała też o książce Krystyny Tomaszak „Droga i pamięć. Z Syberii na Antypody”, która może zbliżyć jeszcze bardziej nasze narody. Wiceminister spraw zagranicznych Jan Borkowski podkreślił, że ta rocznica jest okazją by przypomnieć o dzieciach – sierotach, którym udało się opuścić Syberię wraz z armią gen. Andersa. Obiecał też, że gościnność okazywana im w Iranie

(Persii), w N. Z. i w innych krajach zawsze pozostanie w naszej pamięci. Krystyna Tomaszak, której książka jest właśnie w promocji, dziękowała obecnym na spotkaniu ambasadorom Iranu, Hadi Farajvand i Nowej Zelandii Penelope Jane Ridgr za pomoc Polakom w tamtych, ciężkich czasach. Mówiła też o trudnym powrocie do normalności po tak bolesnych przeżyciach. Wyświetlony film „Nowozelandcy żołnierze i polskie dzieci w Nowej Zelandii” pokazał, jak wracający z wojny chłopcy „Kiwi” opiekowali się dziećmi w czasie podróży i jak pomogli im odzyskać równowagę, a nawet chęć do śmiechu i śpiewu.

Fragmenty książki pod tym tytułem, bardzo realistyczne, czytała Anna Nehrebecka budząc żywe współczucie dla cierpień tych dzieci. Andrzej Kunert, jako historyk, wspominał o tułaczce armii Andersa – więźniów cywilnych, zesłańców jako wojska i w roli dowodzących oraz o tułaczce więźniów cywilnych, zesłańców, dzieci... Armia przemierzyła trzy, a cywile wszystkie kontynenty. Stwierdził, że zawsze będzie wdzięcznym za pomoc udzielaną Polakom. Rangę uroczystości podkreślili swoją obecnością abp Józef Kowalczyk, Andrzej Przewoźnik sekr. Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, wielu senatorów i posłów. Minister, Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska zamykając uroczystość podkreśliła, że Senat jest opiekunem polskiej diaspory i naszej pamięci historycznej.

To spotkanie tak wielu ważnych osób celem podziękowania Nowej Zelandii za pomoc udzieloną polskim dzieciom i dorosłym w czasie II wielkiej wojny oraz przyjęcie ich za swoich obywateli, gdy nie mieli gdzie powrócić jest odruchem poczucia sprawiedliwości. Wydanie w języku polskim i promocja książki „Droga i pamięć. Z Syberii na antypody” autorstwa Krystyny Tomaszak jest przypomnieniem tragicznych faktów prawie zapomnianych. Faktów nieznanych nowym pokoleniom. Brak tej wiedzy stawia nas Polaków pod zarzutem zlekceważenia krzywdy, jakich doznał Naród w swoich zasłużonych obrońcach i wymagających stałej opieki, troski i ochrony – niewinnych dzieciach! Kto jeszcze pamięta, poza krewnymi, o tych Polakach – dzieciach tak niehumanitarно potraktowanych przez Rosję sowiecką, skazanych na zagładę? Wszyscy ponieśli skutki błędnej, patologicznej poli-

tyki, zwłaszcza najłabsi – dzieci. Uratowanie się nawet tej niewielkiej liczby pokrzywdzonych nie udało się, gdyby nie nadzwyczajna przemysłowość i wytrwałość kobiet i dzieci polskich oraz ludzkiej życzliwości mieszkańców niehumanitarnej państwa. Uwolnienie z przymusowej pracy stało się możliwe dzięki udanym rokowaniom gen. Wł. Sikorskiego z wicepremierem Majskim! Krystyna Skwarko, nauczycielka w Sokółce, została zesłana z dziećmi Krysia i Stasiem do Nowosybirsk. Gdy Stalin podpisał porozumienie o zwolnieniu więźniów wyruszyli natychmiast na południe. Trasą żołnierzy pospieszyły kobiety z dziećmi... Pozwolono im wyjechać do Isfahan. Dojechali do dawnej stolicy Persji w 1942 r. W tym czasie Krystyna – mama awansowała kolejno na opiekunkę grupy dzieci, potem na kierowniczkę szkół. Odgrywała ważną rolę w czasie przeprawy przez oceany do N.Z. stała się wzrastające obowiązki i odpowiedzialność za dzieci.

Minęło wiele lat. Mała Krysia już dorosła ma męża, dwoje dzieci i pisze książkę. Wspomina wszystko, od początku. Jak głęboko tkwią ślady wielkich krzywd i... małych radości. Każdy wyrwany z domu, ojczyzny na poniewierkę i zniewolenie ma w sobie niezatarte znaki cierpień i nadziei. Czy „personel” w N.Z. uhonorowano? Był rok 1993 gdy między Polską i Nową Zelandią zawarto porozumienie. Wzajemne podziękowania: Polski za całą, ogromną opieką nad naszymi dziećmi od ostatniego roku wojny, Oni za dobrą, zdolną, pracowitą młodzież, która wzrasta w społeczeństwo, jest przydatna, twórcza. Kto o tym porozumieniu wie? Kilka dziesiąt osób. Czy zawsze będą zapomniani jakby ich nigdy nie było? Kto wiedział o uroczystym spotkaniu w 65. rocznicę przyjazdu naszych, polskich dzieci uratowanych z ZSRR do Nowej Zelandii. O ich ocaleniu – do Życia! Czy tak powinno zostać? Czy jedna książka – pamiętnik świadcząca o losach tak skrzywdzonych od początku zesłania coś zmieni? Jestem wdzięczna za wszystkie podziękowania Nowej Zelandii w imieniu rodzin polskich zesłańców i możliwość osobistego udziału w tym wydarzeniu.

Irena Fijałkowska

PS. Weryfikacji swoich notatek ze spotkania dokonałam w oparciu o stronę internetową Senatu RP.

Mamy I ligę



Stoją: górny rząd od lewej: kierownik drużyny R. Prokop, K. Pałka, D. Bąk, J. Błogowski, M. Kurek, D. Dąbrowski, B. Kałowski, S. Sumiński, trener K. Szczegot; dolny rząd od lewej: Ł. Bocian, G. Pawłowski, A. Kałaska, H. Bobrowski, P. Lech, K. Zadrozny, Ł. Wiak

Otwockscy seniorzy piłkarscy już drugi sezon toczą zacięte boje o awans do I ligi. Tymczasem nie wszyscy wiedzą, że w Otwocku mamy I ligę piłkarską. Wywalczyli ją w ubiegłym sezonie otwockscy juniorzy trenowani przez K. Szczegota. Sukces jest tym cenniejszy, że grają oni z przeciwnikami na ogół o rok starszymi, co w wieku młodzieżowym ma istotne znaczenie.

I-ligowymi przeciwnikami otwocczan są wszystkie najlepsze zespoły juniorskie okręgu mazowieckiego. Wśród nich są tak uznane firmy jak warszawskie zespoły Legii, Polonii i Agrykoli oraz Wisła Płock i Radomiak. Walka z takimi drużynami jest bardzo trudna i na wiosnę przyjdzie toczyć zacięte boje o utrzymanie się w mazowieckiej ekstraklasie juniorskiej.

Gra z silnymi przeciwnikami powinna sprzyjać rozwojowi młodych otwockich talentów i najlepsi z nich powinni w przyszłości zasilić kadry seniorskie OKS-u. Już w minionej rundzie jesiennej odnotowaliśmy pierwsze udane debiuty czołowych juniorów, na razie w meczach seniorskich rezerw grających w lidze okręgowej. Należy sądzić, że niebawem najlepsi z nich mogliby z powodzeniem konkurować z niektórymi młodzieżowcami z naszej seniorskiej kadry II-ligowej. Oby zostali

zastrzeżeni i docenieni przez naszą kadre trenerską i nie musieli korzystać z ofert trenerów innych klubów.

Tabela I ligi juniorów po rundzie jesiennej ukształtowała się następująco:

1. Legia Warszawa	37	64-8
2. Polonia Warszawa	33	42-14
3. Radomiak	33	52-14
4. Wisła Płock	25	37-12
5. Orlik Radom	22	36-28
6. KS Piaseczno	17	18-21
7. Mazowsze Miętle	17	17-19
8. UKS Bródno	16	19-37
9. Kosa Konstancin	16	23-42
10. Okęcie Warszawa	12	17-37
11. Agrykola Warszawa	11	16-32
12. OKS Otwock	10	14-30
13. Olimpia Warszawa	10	18-44
14. Nadnarwianka Pułtusk	5	13-48

Koronę króla strzelców w zespole juniorskim zdobyli wspólnie K. Maliszewski i M. Kurek. Pełna lista zdobywców bramek jest następująca:

- 1. K. Maliszewski – 4
- M. Kurek – 4
- 3. H. Bobrowski – 2
- 4. G. Pawłowski – 1
- D. Bąk – 1

Dwie pozostałe bramki były samobójcze.

F. Stokowski

Trzech

Dziesięć zwycięstw odnieśli w rundzie jesiennej otwockscy II-ligowi piłkarze. Cztery mecze zakończyły się remisem. Niestety aż w pięciu spotkaniach otwocczanie doznali porażek. Dało to łącznie 34 punkty przy korzystnym bilansie bramkowym 25:17.

Uzyskane wyniki pozwoliły zająć w ostatecznym rozrachunku zaledwie szóstą pozycję w końcowej tabeli po 19 meczach rozegranych jesienią. Jest to najniższe miejsce z wszystkich zajmowanych w trakcie trwania rozgrywek. Najczęściej bowiem zespół OKS-u plasował się na drugiej, trzeciej lub czwartej pozycji. Dwukrotnie otwocczanie byli nawet liderem tabeli. Było to po szóstej kolejce w której wysoko pokonali Concordię Piotrków (4:1) i po kolejce dwunastej, w której wygrali mecz w Elblągu.

Najwyżej należy ocenić zwycięstwo derbowe z jedynym mazowieckim przeciwnikiem jakim jest Świt Nowy Dwór na jego własnym boisku. Świt przed tym meczem był liderem tabeli, a całą rundę zakończył na pozycji wicelidera. Najbardziej zaś przykre były aż cztery porażki na własnym boisku, w szczególności zaś dwie ostatnie z Jeziorakiem Iława i Hetmanem Zamość.

W jesiennych meczach mistrzowskich wystąpiło 22 zawodników, a więc wszyscy kadrowicze z wyjątkiem dwóch rezerwowych bram-

Okręgowy P

Mecze Pucharu Polski na szczeblu centralnym dotarły do ćwierćfinałów. Niedawno w tym cyklu rozgrywkowym emocjonowaliśmy się meczami otwockich piłkarzy m. in. z ŁKS Łódź i Ruchem Chorzów. Tymczasem od sierpnia 2009r. toczą się boje pucharowe w okręgach już w następnej edycji. Najdalej w tych rozgrywkach z drużyn naszego otwockiego rejonu dotarły zespoły rezerw Mazura Karczew i OKS-u, ale oba zostały wyeliminowane przez „Młodą Ekstraklasę” warszawskiej Polonii. Na szczeblu rozgrywek okręgowych z naszych drużyn pozostała już tylko pierwsza drużyna Mazura, która... jeszcze nie wystartowała. Uczyni to w marcu 2010 r. razem

Króli

karzy A. Stańczuka (długotrwała kontuzja) i H. Trocikowskiego. Dwóch zawodników zagrało we wszystkich 19 spotkaniach, wnosząc niewątpliwie największy wkład do osiągniętych wyników. Byli to bramkarz Dawid Bułka i pomocnik Jarosław Mazurkiewicz. Jednak tylko pierwszy z nich rozegrał wszystkie mecze w całości. J. Mazurkiewicz w spotkaniu ósmej kolejki w Suwałkach został w 68 min. zmieniony przez Ł. Choińskiego.

Pełna klasyfikacja zawodników, według czasu spędzonego na boisku w jesiennych meczach ligowych (w minutach) przedstawia się następująco:

1. D. Bułka	1710
2. J. Mazurkiewicz	1687
3. B. Bobrowski	1619
4. A. Warszawski	1496
5. P. Stańczuk	1492
6. P. Sobótka	1325
7. S. Kęska	1196
8. Ch. Uzoma	1168
9. P. Nowotka	1161
10. W. Wocial	966
11. R. Szwed	960
12. P. Herman	938
13. T. Karaś	853
14. Ch. Agu	628
15. J. Endzelm	526
16. J. Moryc	450
17. J. Kęsek	317
18. Ł. Choiński	254

Ponadto zagraли: Ł. Wysocki (33 min.), M. Gro-mulski (24), M. Tokaj (5) i P. Wielgosz (2).

Pozycja niektórych zawodników jest zaniżona z powodu kontuzji i związanej z tym niemożności gry. Dotyczy to w szczególności R. Szwe-da, P. Nowotki, S. Kęski, Ch. Agu, Ch. Uzomy i J. Endzelma. Natomiast J. Moryc dołączył do zespołu w końcowej fazie, rozgrywając pięć meczy w całości.

Oczywiste jest, że 11 najwyższej sklasyfikowanych zawodników, tworzy – przynajmniej teoretycznie – najsilniejszy skład. Tymczasem okazuje się, że w takim zestawieniu zespół OKS-u nie wybiegł na boisko z żadnym z 19 rozegranych jesienią meczy ligowych. Kilkakrotnie różnica dotyczyła jednego zawodnika. Na przykład w meczach z Olimpią Elbląg i LKS Niecieczą zamiast W. Wociala w podstawowym składzie wybiegł T. Karaś.

Największym mankamentem zespołu był brak dobrych napastników. Bramki musieli strzelać pomocnicy i... obrońcy. Rzadko spotykanym ewenementem jest fakt, że królem strzelców został jesienią obrońca Adam Warszawski, a tuż za nim uplasował się inny defensor Bartosz Bobrowski:

1. A. Warszawski – 4 bramki,
2. B. Bobrowski – 3 bramki
- P. Stańczuk – 3 bramki.

Ponadto po dwie bramki strzelili: Ch. Agu, J. Endzelm, J. Mazurkiewicz, P. Sobótka, W. Wocial i Ch. Uzoma. Natomiast po jednym trafieniu mieli T. Karaś i S. Kęska. Jedną bramkę (po dośrodkowaniu J. Mazurkiewicza) uznano

za samobójczą. Warto również zauważyć, że OKS ani razu nie otrzymał od sędziego prezentu w postaci rzutu karnego.

Ostateczna tabela wschodniej grupy II ligi, po 19 rozegranych jesienią kolejkach, ukształtowała się następująco:

1. LKS Nieciecza	40	37-14
2. Świt Nowy Dwór Maz.	38	35-23
3. Kolejarz Stróże	37	31-19
4. Resovia Rzeszów	34	34-14
5. Okocimski Brzesko	34	27-27
6. OKS Otwock	34	25-17
7. Ruch Wysokie Maz.	33	33-22
8. Jeziorak Iława	32	24-16
9. Wigry Suwałki	31	27-15
10. OKS Olsztyn	24	26-29
11. Sokół Aleksandrów	23	16-22
12. Pelikan Łowicz	22	22-22
13. Olimpia Elbląg	16	29-44
14. Hetman Zamość	16	20-39
15. Przebój Wolbrom	15	23-38
16. Stal Rzeszów	14	19-33
17. Concordia Piotrków	14	17-35
18. GKS Jastrzębie	12	25-41

Awans do I ligi uzyskują dwa najlepsze zespoły po rundzie rewanżowej. Do III ligi spadną na pewno dwa najsłabsze zespoły. Jednakże liczba spadków może wzrosnąć nawet do sześciu drużyn w zależności od liczby „wschodnich” spadkowiczów z I ligi. Według aktualnej tabeli Higowej smutny los spadku do III ligi objąłby maksymalną liczbę sześciu najsłabszych zespołów poczynawszy od Olimpii Elbląg. **Fr. Stokowski**

uchar Polski

z innymi III-ligowcami. Zespół OKS-u, jako II-ligowiec włączy się do rozgrywek dopiero na szczeblu centralnym w sierpniu 2010r.

W dotychczas rozegranych rundach zespoły z naszego otwockiego rejonu uzyskały następujące wyniki:

I runda

1. Vulcan Wólka Mładzka – Grom Lipowo 1:0
2. KS Glinianka – Sokół Kołbiel 2:3
3. Sokół II Kołbiel – Fenix Siennica 2:4
4. KS Puznów – Advit Wiązowna 0:3 (wo)
5. KS II Wesola – KS Radość 4:0
6. Armur Wilga – Rokola Otwock Wielki 1:5
7. KS Rzakta – Watra Mrozy 2:5
8. Józefovia II – Bóbr Tłuszcz 3:1

9. Bednarska Warszawa – Victria Zerzeń 1:16

II runda

1. Vulcan Wólka Mładzka – Drukarz Warszawa 2:2 (w rzutach karnych 2:4)
2. Victoria Zerzeń – KS Falenica 5:2
3. Sokół Kołbiel – Mazur II Karczew 0:1
4. Józefovia II – Olimpia Warszawa 1:4
5. Fenix Siennica – OKS II Otwock 3:4 (3:1) Bramki: K. Pawlak 2, B. Piechnik i M. Książek

6. Promnik Łaskarzew – Józefovia 4:1
7. Rokola Otwock Wielki – Białotłęka Warszawa 0:3 (wo)
8. Advit Wiązowna – GKP Targówek 1:2

III runda

1. Mazowsze Miętne – OKS II Otwock 0:1 (0:0). Bramka: M. Więsik

2. Mazur II Karczew – Olimpia Warszawa 3:3 (po dogrywce 7:3)

3. Victoria Zerzeń – Białotłęka Warszawa 6:0

IV runda

1. OKS II Otwock – Korona Góra Kalwaria 2:2 (0:0). Po dogrywce 5 : 3. Bramki: H. Bobrowski i P. Twardziak po 2 oraz K. Pawlak
2. Mazur II Karczew – Sparta Jazagorzew 3:1
3. Victoria Zerzeń – Piast Piastów 3:5

V runda

1. Polonia II Warszawa (Młoda Ekstraklasa) – OKS II 5:0 (2:0)
2. Mazur II Karczew – Żbik Nasielsk 3:0

VI runda

1. Polonia II Warszawa (Młoda Ekstraklasa) – Mazur II Karczew 4:0.

FS

Czołg na gwiazdkę

Nie lada prezent wielbicielom militariów i historii wojskowości przygotowało Muzeum Ziemi Otwockiej. Od 18 grudnia w siedzibie MZO podziwiać

można pochodzący ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego czołg T-34. Po trwającej kilka godzin akcji prowadzonej w trudnych warunkach atmosferycznych, trzydziestoto-



foto: M. Gagata

nowy olbrzym stanął w specjalnie przygotowanym dla niego boksie. T-34 to żywa legenda drugiej wojny światowej. Produkowany w latach 1941-58 radziecki czołg średni do tej pory uważany jest przez znawców za jedną z najlepszych konstrukcji wszechczasów. Słynny „Rudy” na ówczesnym polu walki wyróżniał się solidnością wykonania i dużą siłą ognia, dzięki którym skutecznie stawiał czoła niemieckim PzKpfw IV i Panterom. Radziecka konstrukcja po dziś dzień pozostaje jednym z najczęściej produkowanych czołgów na świecie – w czasie wojny wyprodukowano go prawie 23 tysiące egzemplarzy. Pod względem ilości ustępuje pola jedynie swoim następcom – pojazdom serii T-54/55. Po zakończeniu wojny T-34 trafiły do wielu armii krajów należących do tzw. bloku wschodniego i znajdujących się w kręgu wpływów ZSRR. W 1996 roku T-34 był nadal używany przez 27 krajów. Wzbogacający od 18 grudnia ub.r. kolekcję otwockiego Muzeum model to produkowana od 1943 roku wersja T-34/85, uzbrojona w 85 milimetrowe działo. Militarny miniskansen wzbogacił się również o radziecką 37 milimetrową armatę przeciwlotniczą wz. 1939. **mg**

ZAPOWIEDZI:

Koncerty

29 stycznia godz. 20.00 w restauracji Stylowa, ul. Kościelna wystąpi KULISZ TRIO w składzie Adam Kulisz, Michał Giercuskiewicz, M. Maksymowicz, wstęp 15 zł, nagłośnienie Paweł Więsik z wykorzystaniem rewelacyjnego systemu BOSE. Jako support nowa grupa Old Cool Blues Trio w składzie: T. Miturski i A. Sajdak.

17 stycznia godz. 16.00 Parafia Zesłania Ducha Świętego – koncert Laureatów III Miejskiego Przeglądu Kolęd i Pastorałek oraz Przegląd Jasełek.

24 stycznia godz. 16.00 Parafia św. Wincentego à Paulo – koncert kolęd w wykonanie otwockich chórów.

Wystawa

12 lutego o godzinie 17 w Muzeum Ziemi Otwockiej (ul. Narutowicza 2) odbędzie się wernisaż wystawy prac Hanny Lewandowicz-Galas „Moi mężczyźni”. To kontynuacja cyklu zademonstrowanego przed rokiem. Znajdzie się na niej

kilkadziesiąt wykonanych w różnych technikach prac, które łączy jedno – mężczyzna.

Teatr

Aktorzy Teatru im. Jaracza zapraszają na klasyczne *qui pro quo*. **23 stycznia (sobota)** w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury zespół Edwarda Garwolińskiego przedstawi dwie jednoaktówki „Dwie Bliźny” Aleksandra Fredry i „Ciotkę na wydaniu” Józefa Blizińskiego. Wstęp wolny.

Film

Smok „na dziko”. Już **30 stycznia** w siedzibie klubu „Smok” (ul. Warszawska 11/13) odbędzie się projekcja „Dzikości serca” Davida Lynch’a. Po odbyciu wyroku za zabójstwo Sailor (w tej roli Nicolas Cage) wraca do swojej wielkiej miłości Luli (Laura Dern). Matka dziewczyny, zdecydowanie przeciwna temu związkowi, nakłania swego wieloletniego kochanka i prywatnego detektywa Farraguta, aby wytropił parę, która uciekła do Nowego Orleanu. Obraz z 1990 jest kulminacją tzw. „lynchowskiego” stylu – w jego świecie może zdarzyć się absolutnie wszystko. A zdarza się z reguły to, co najgorsze. Początek seansu o godzinie 19. Wstęp wolny.

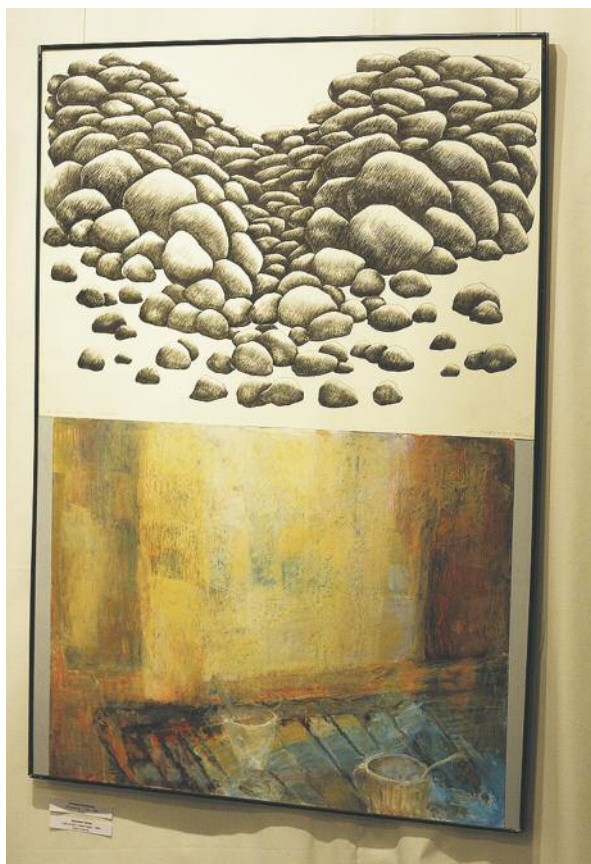
Nagrodzeni

12 grudnia w Muzeum Ziemi Otwockiej wręczono nagrody w dwóch zorganizowanych w 2009 roku konkursach. W ręce zwycięskiej 77 Drużyny Wędrowniczej, która wygrała pierwszą Otwocką Grę Miejską, trafiły zestawy GPS, które z pewnością przydadzą się w ich kolejnych wędrownkach. Podczas uroczystości wręczono także wyróżnienia autorom prac nadesłanych na V Konkurs Wiedzy o Otwocku. Tegoroczna edycja konkursu, której tematyka skupiła się na wydarzeniach związanych z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej, nie przyciągnęła niestety dużej liczby uczestników. Na Konkurs nadesłano jedynie dwie prace. Z tego powodu jury postanowiło nie przyznawać ich autorom głównych nagród. Na ręce Barbary Matysiak i laureata ubiegłorocznego Konkursu Sławomira Nicińskiego trafiły wyróżnienia.

mg



77 otwocka drużyna wędrownicza Jacek Czarnecki, Kinga Makos i Marcin Michalczyk



Ottock i Nałęczów łączy wiele. Ponad 130 lat temu oba miasta połączyła linia kolejowa. Połączyła je również osoba Michała Elwiro Andriollego – przez ostatnie 10 lat życia artysty Ottock był jego siedzibą a Nałęczów stał się miejscem jego wiecznego spoczynku. Dziś pamięć o nim nadal inspiruje oba miasta do aktywnej współpracy.

Jednym z jej aspektów jest Międzynarodowy Konkurs na Rysunek im. Andriollego właśnie.

Do 10 stycznia w Muzeum Ziemi Otwockiej było można obejrzeć pokonkursową wystawę rysunków biorących udział w tej imprezie.

Andriolli łączy

Po raz pierwszy Konkurs zorganizowano w 1987 roku z inicjatywy ówczesnego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, artysty malarza Jarosława Olejnickiego. Po latach przerwy imprezę reaktywano w 2004 roku dzięki zaangażowaniu artysty grafika Adama Panka i pomocy władz Nałęczowa i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Na kolejną odsłonę Konkursu 72 artystów z 8 państw (oprócz artystów z Polski, w imprezie wzięli udział rysownicy z Belgii, Czech, Niemiec, Rosji, Słowacji, Ukrainy a nawet z odległych Stanów Zjednoczonych) nadesłało 185 prac. Na wystawę pokonkursową, która do Muzeum Ziemi Otwockiej trafiła 12 grudnia, jury zakwalifikowało 89 rysunków 59 rysowników.

mg

Wyzwoliciele

Autor: Wiktor Suworow

Dom Wydawniczy Rebis

Autor opisuje prawdziwe stosunki panujące w idealizowanym przez władze radzieckim wojsku: wszechobecny sadyzm, okrucieństwo, głupotę i hipokryzję. Szczególną uwagę poświęca brutalnej interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 roku, w której uczestniczył jako pancerniak.

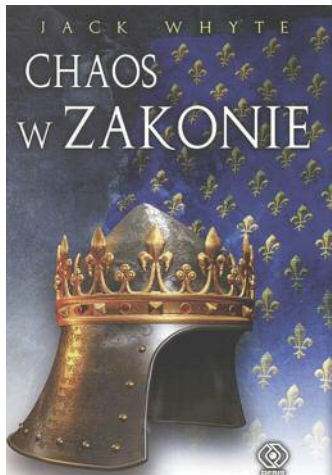


Chaos w Zakonie

Autor Jack Whyte

Dom Wydawniczy Rebis

Ostatnia część emocjonującej trylogii historycznej o narodzinach i upadku owianego legendą zakonu templariuszy. W tym cyklu Rebis wydał: „Rycerzy czerni i bieli” oraz „Honor rycerza”. Tym razem w ręce czytelnika trafia spektakularne zakończenie trylogii poświęconej templariuszom. Filip IV uwięził wszystkich templariuszy we Francji, przejął dobra Zakonu i spalił na stosie ostatniego Wielkiego Mistrza. St. Claire ucieka do Szkocji, zabierając ze sobą legendarny skarb templariuszy. Ale to jeszcze nie koniec jego udręki. Wspaniała lektura na zimowe wieczory.



Brunatny pancerniak

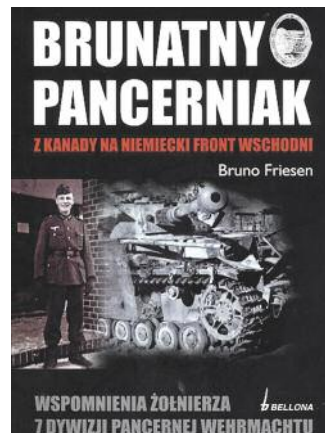
Z Kanady na niemiecki front wschodni.

Wspomnienia żołnierza 7 dywizji pancерnej Wehrmachtu.

Autor Bruno Friesen

Bellona Warszawa

Oddajmy głos autorowi: „W niniejszej książce najpierw opiszę, co moim zdaniem ściągnęło mnie z Kanady do Niemiec w roku 1939. Następnie opowiem, jak powodziło mi się w Niemczech zanim wstąpiłem do Wehrmachtu 1 listopada 1942 roku. Potem napiszę o moich powojennych zajęciach w Niemczech i o moim długo odkładanym powrocie do Kanady.” Friesen obecnie mieszka z żoną w Ottawie.

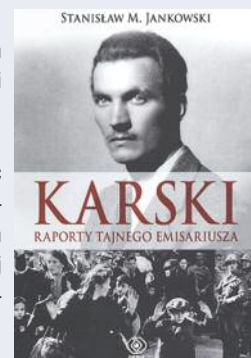


Karski. Raport tajnego emisariusza

Autor: Stanisław M. Jankowski

Dom Wydawniczy Rebis

Fascynująca, oparta na dokumentach i relacjach świadków opowieść o wojennej działalności Jana Karskiego, kuriera i emisariusza politycznego, który przenosił na zachód informacje o zbrodniach, jakich dopuszczał się hitlerowski okupant wobec Żydów i Polaków. Karski to człowiek nieprzeciętnej woli, odwagi i determinacji, który w latach powojennych stał się rzecznikiem historycznej prawdy i szeroko pojętych praw człowieka. Wspaniała lektura.



wybrał: Janusz Kacperek

Wydawca: Urząd Miasta Otwocka

Redakcja: ul. Armii Krajowej 5,

bud. C, I p., pok. 5

05-400 Otwock

tel. 22 779 24 21,

779 20 01 do 06 wew. 155

fax 22 779 42 25

e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Druk i oprawa:

Poligrafia GREG,

Otwock-Świerk

tel./fax 2 339 01 45

e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



Redaktor naczelna: Olga Wileńska

Zespół: Maciej Gaęta, Anna Sędek

Skład: Mariusz Florek

Stała współpraca: Barbara Dudkiewicz,

Irena Fijałkowska, Janusz Kacperek,

Barbara Matysiak, Grzegorz Muczke,

Franciszek Stokowski, Renata Trzpił

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

Gazeta w internecie: www.otwock.pl

Drogiej koleżance, wieloletniej aktorce
Amatorskiego Teatru Miejskiego
im. S. Jaracza w Otwocku

JOANNIE MUCZKE

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

dyrektor Jacek Czarnowski

i pracownicy Otwockiego Centrum Kultury,
oraz aktorzy ATM im. S. Jaracza w Otwocku



*Najpiękniejszych chwil spędzonych
ze słodkimi wnukami oraz wielu radości,
zdrowia i pomyślności z okazji
DNIA BABCI i DZIADKA
składa redakcja*



**Sprzedam
wierzytelność**
w kwocie
18.145,58 zł
od dłużnika:
PPHP
„TRANSPRZĘT”
Krzysztof Drożdżik
Otwock
Tytuł wykonawczy
wydany
przez
Sąd Rejonowy
/Sąd Gospodarczy
w Białymstoku
tel. 0 601 262 647

GABINET WETERYNARYJNY „SAWA-WET”

ul. Kraszewskiego 59
tel. 502-244-655

*Pełen zakres usług
Wizyty domowe*

Gabinet czynny w godzinach: poniedziałki – piątki 16-20; soboty 10-14



TKKF Ognisko Apollo
w Otwocku, ul. Kopernika 12
tel. 022 779-24-77

*Serdecznie zaprasza mieszkańców
na zajęcia:*

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

*Ognisko czynne:
od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00*

„GRANIS”

**UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ**
Samogoszcz k. Maciejowic
0-604-253-982



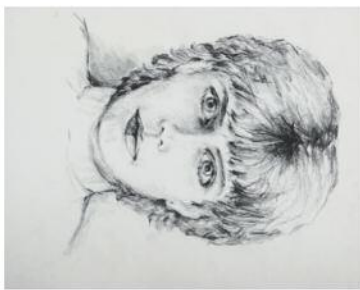
APTEKA

B. i L. Drogowskich

Leki gotowe i recepturowe
Realizacja wniosków na import docelowy
Realizacja zleceń na pieluchomajtki
Cewniki, rajstopy przeciżylakowe
Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczanie
Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65

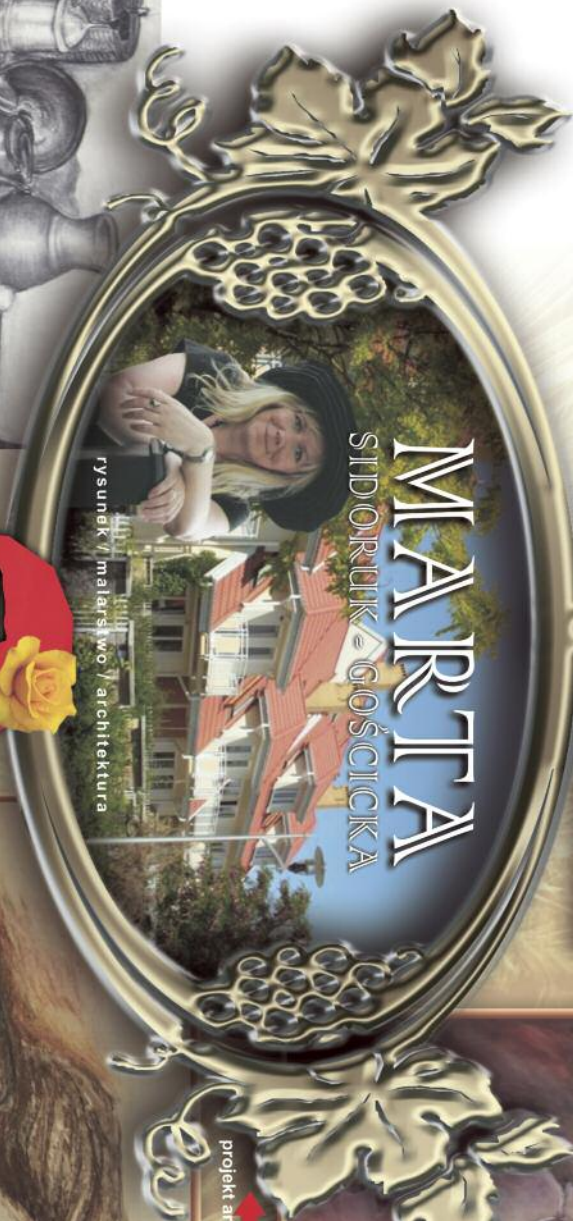
Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰



Marta Sidoruk-Gościcka urodziła się w Otwocku w 1960 roku. Od dzieciństwa przejawiała talent w kierunku rysunku. Równolegle ze szkołą podstawową ukończyła Podstawową Szkołę Muzyczną, a następnie LO im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku w klasie matematyczno-fizycznej. Uczęszczała na zajęcia z malarstwa i rysunku do pracowni w MDK w Otwocku pod kierunkiem Leszka Korczaka i Adam Bieńkowskiego. Następnie za namową znanego rzeźbiarza Stefana Lisowskiego trafiła do Ogniska Artystycznego im. K. Lisiewskiego na Nowolipkach w Warszawie. Zdawała na ASP w Krakowie i w Warszawie. Ukończyła Żeńską Szkołę Architektury na Przyrytku w Warszawie oraz Budownictwo na Wydziale Inżynierii Ładowej Politechniki Warszawskiej. Obecnie Studiuje Architekturę i Urbanistykę. Od 25 lat zajmuje się projektowaniem architektonicznym i przygotowywaniem inwestycji na terenie Powiatu Otwockiego, a od 15 lat razem z mężem Krzysztofem. Pasjonuje ją portret i uważa, że nie ma nic bardziej fascynującego niż ludzka twarz.



WIOSKA SZWAJCARSKA w Otwocku
projekt architektoniczny - Marta Sidoruk-Gościcka



105 lat
OTWOCKA
zbiór grafik, projekt graficzny, robota
Joanna Gorazdowicz Muczek

